

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 16 SIERPNIA 1950 ROKU.

Nr 224

## ZWYCIĘSKIE NATARCIE TRWA

### Koreańska Armia Ludowa zadaje dotkliwe ciosy wojskom Mac Arthura

**PEKIN (PAP).** — Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam 14 sierpnia rano komunikat dowództwa naczelnego sztabu zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej stwierdza:

Oddziały Armii Ludowej, które wyzwoliły miasto Sandžu i rejon okoliczne kontynuują natarcie, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty. Na południe od Sandžu wojska ludowe doszczętnie rozbiły nieprzyjaciela. W walkach, jakie toczyły się w tym rejonie, poległo w okresie od 2 do 10 sierpnia ponad 1.500 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów, a ponad 500 dostało się do niewoli.

Wojska ludowe wzięły znaczną zdobycz, w tym czołgi, samochody, działa 105 milimetrów, ciężkie i lekkie karabiny maszynowe, pistolety automatyczne i wiele innej broni i amunicji.

**NOWY JORK (PAP).** — W dzienniku „New York Times” ukazał się artykuł, którego autor — korespondent tego dziennika w Korei, Richard Johnston — przyznaje, że przecięt-

ny żołnierz amerykański „nie wie, po co bije się w Korei”, i że doprowadza go to do wniosku, iż „ktoś uwikłał go w sprawę, której nie rozumie”.

Wielu żołnierzy oświadcza wręcz, że oszukano ich wysyłając na walkę do Korei.

#### OKRUCIEŃSTWA AMERYKANÓW

**PEKIN (PAP).** — Korespondent wojenny Agencji Nowych Chin opisuje w korespondencji z Seulu straszliwe stosunki, jakie panowały w Południowej Korei pod rządami Amerykanów i ich marionetek.

Wieżenia południowo-koreańskie były przepelnione więźniami politycznymi. Ołbrzymia ich większość została wymordowana przed ucieczką wojsk amerykańskich i lisymanowskich. Liczyły pomordowanych nie da się dzisiaj dokładnie ustalić. Wiadomo jednak, że na terytorium na południe od Seulu uratowało się zaledwie setka spośród mniej więcej 100 tysięcy więźniów politycznych — ludzi należących do wszystkich stronnictw i bezpartyjnych, którzy chcieli zjednoczenia kraju.

#### NARÓD WĘGIERSKI UFUNDOWAŁ SZPITAL DLA ŻOŁNIERZY KOREAŃSKICH

**BUDAPEST (PAP).** — Węgierski Komitet Obróńców Pokoju na ostatnim posiedzeniu podsumował wyniki zbiórki na rzecz wysiłku szpitala polowego dla Korei. Zebrano około 14 milionów forintów i zbiórka na ten cel została zamknięta.

## Naszym zadaniem — obrona pokoju

### Zjazd Międzynarodowego Związku Studentów rozpoczął obrady w Pradze

**PRAGA (PAP).** — W obrzmiałej sali Pałacu Przemysłowego w Pradze rozpoczął się w poniedziałek 14 sierpnia II Zjazd Międzynarodowego Związku Studentów, na który przybyło ponad 860 delegatów z 68 państw całego świata.

W uroczystości otwarcia obrad zjazdu wzięli udział członkowie rządu czechosłowackiego z wicepremierem Z. Fierlingerem na czele, wiceprezidentką Zgromadzenia Narodowe-

go posłanką Hodinową-Spurną, przedstawicielem KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i inni. Obecni byli również prezes Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson, prezes Czechosłowackiego Związku Młodzieży poseł Z. Hejzler, przedstawiciel Światowej Federacji Związków Zawodowców F. Zupka, sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy J. Hronek, delegatka Świa-

tovej Demokratycznej Federacji Kobiół Gita Banodzi i inni.

Burzliwym oklaskami i okrzykami na cześć pokoju powitali uczestnicy zjazdu przedstawicieli Światowego Komitetu Obróńców Pokoju księdza Boulier i znakomitego pisarza brazylijskiego Jorge Amado. Na otwarcie obrad obecny był również delegat Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju Leon Kruczkowski.

Bardzo gorąco przyjęł zjazd pozdrowienia, przekazane mu przez ks. Boulier, jako przedstawiciela Światowego Komitetu Obróńców Pokoju. W imieniu rządu czechosłowackiego powitał z kolei zjazd wicepremier Z. Fierlinger, po czym sekretarz MZS G. Berlinger odczytał tekst adresu powitalnego do protoktoru zjazdu prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda.

## Depesze Mao Tse-tunga i Czou En-la'ia do rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

**PEKIN (PAP).** — Przewodniczący Mao Tse-tung i premier Czou En-lai wystosowali z okazji święta wyzwolenia Korei depesze z pozdrowieniami do przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ko-

reańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Du Bonga i premiera Kim Ir Sena.

Przewodniczący Mao Tse-tung stwierdza w swej depeszy do przewodniczącego Kim Du Bonga:

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego przesyłam Wam i narodowi koreańskiemu najserdeczniejsze życzenia w związku z piątą rocznicą wyzwolenia Korei. Naród chiński popiera gorąco naród koreański w jego słusznej walce o zjednoczenie i niepodległość. Naród chiński ma niezłomną wiarę, że naród koreański odniesie w tej walce całkowite zwycięstwo.

Premier Czou En-lai stwierdza w swej depeszy do premiera Kim Ir Sena:

Z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Korei przesyłam Wam i narodowi koreańskiemu najgorętsze życzenia. Jestem głęboko przekonany, że pod Waszym przewodem bohaterki naród koreański wypędzi napastników amerykańskich ze swego kraju i odniesie całkowite zwycięstwo.

## Ambasador Chin Ludowych przybył do Korei

**PEKIN (PAP).** — Z Phenjanu donosi Agencja Nowych Chin, że przybył tam wraz ze swym personelem generał Ni Czi-liang, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej.

## Gen. Canawa odznaczony Orderem Lenina

**MOSKWA (PAP).** — W związku z 50-leciem urodzin gen. L. Canawy oraz w uznaniu jego zasług wobec państwa, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go Orderem Lenina.

## Utrwalamy pokój walką o produkcję Fala zobowiązań towarzyszy kampanii wyborczej na Ogólnopolski Kongres Pokoju

**WARSZAWA (PAP).** — Cały naród polski, obuszony do głębi agresją imperializmu amerykańskiego na Korei czyni energiczne przygotowania do I Polskiego Kongresu Obróńców Pokoju. Na znak solidarności z bohaterską walką ludu koreańskiego, robotnicy w wielu zakładach zaciągają Warty Pokoju, aby wzmocnić produkcję odpowiedzialną w zakusy imperializmu. Robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca, wybierając na zebraniach w zakładach pracy, blokach mieszkalnych i gminach wiejskich delegatów na dzielnicowe i powiatowe konferencje komitetów obróńców pokoju, jak najostrożniej piętnują i potępiają barbarzyńskie metody agresorów amerykańskich, stosowane w walce z ludem koreańskim.

M.in. robotnicy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w **RZESZOWIE**, którzy już w dniu 9 bm. zacięgnęli Warty Pokoju, postanowili na zebraniu wyborczym delegatów, utrzymać Warty do dnia 2 września.

Ponadto indywidualne zobowiązania produkcyjne podjęli poszczególni producenci pracy i robotnicy: m. in. przewodnik pracy Bolesław Radymński zobowiązał się wykonać w sierpniu br. 190 proc. normy, zamiast wyznaczonych dotąd 140 proc., zaś Stanisław Rawski postanowił osiągnąć 200 proc. normy. Wykonował on dotychczas 168 proc. normy.

W **WOJ. RZESZOWSKIM** zobowiązania dla uczczenia Kongresu podjęła m. in. na zebraniu wyborczym załoga Stalowej Woli. Robotnicy postanowili podnieść wydajność i jakość produkcji, zaś załoga narzędziowni oprócz przedterminowego wykonania planów, zobowiązała się pomóc robotnikom z innych wydziałów. Zobowiązania indywidualne podjęli też pracownicy PKP, którzy opiera-

ją się na doświadczeniach radzieckich go maszynisty Lunina i ustawiaacza Guriewa zastosowali nowe metody pracy. Metody te pozwalają na przeprowadzenie napraw parowozów bez korzystania z usług warsztatów ślusarskich.

W **WOJ. LUBELSKIM** zobowiązania takie podjęli robotnicy Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka, zobowiązując się wykonać ponad plan produkcję, wartości 12,5 mil. zł. Załoga Państwowej Fabryki Czekolady i Ciukierków „Veritas” postanowiła wykonać plan na sierpień w 112 proc. Około 215 tys. oszczędności przysporzą państwu robotnicy i pracownicy warsztatu rejonowego Technicznej Obsługi Rolnictwa Nr 75 w **LUBLINIE**, którzy zobowiązali się wykonać systemem gospodarczym wiele robót w swym zakładzie, 200 tys. zł oszczędności przyniosą zobowiązania podjęte dla uczczenia Kongresu przez pracowników Państwowego Zakładu Pasów, artykułów rymarskich i technicznych. Robotnicy garbarń lubelskich postanowili wykonać do końca

br. ponadplanową produkcję wartości ponad 30 mil. złotych.

W **WOJ. KIELECKIM** zobowiązania dla uczczenia Kongresu podejmują w ślad za robotnikami zakładów przemysłowych mało i średniorolnicy chłopcy. M. in. pracownicy Gminnej Rady Narodowej i Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz mało i średniorolnicy chłopcy gminy Szczecno, postanowili pracować dodatkowo jedną godzinę dziennie, aby przyspieszyć wykonanie zadania na resztkach. Mieszkańcy gminy Mrowica postanowili ukończyć przed terminem remont szkół we wsiach Brzeziny, Brudów i Nidzie i wyremontować most na jednej z dróg.

W dalszym ciągu napływają z całego kraju wiadomości o manifestacyjnym przebiegu zebrani wyborczych delegatów na konferencje dzielnicowe i powiatowe komitetów obróńców pokoju. Liczne zebrania odbyły się w blokach mieszkalnych w Warszawie. M. in. mieszkańcy bloku 87 przy ul. Żeromskiego 16-20 na Bielanach zamianowali na zebraniu swą niezłomną wolę, jak najwyższego udziału w walce o pokój oraz potępił jak najostrożniej amerykańskich agresorów na Korei.

„Z całą stanowczością walczyć będziemy o pokój na całym świecie aż do całkowitego zdemaskowania podżegaczy wojennych — powiedział m. in. na tym zebraniu Wacław Dziong — nasz wkład w walkę o pokój, to wyłożona praca każdego obywatela”.

## Delegat polski na posiedzenie Biura Światowego Komitetu Obróńców Pokoju przybył do Pragi

**PRAGA (PAP).** — Na obrady Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, jakie toczyć się będą w dniach 16 — 17 sierpnia, przybył do Pragi: delegat Polski Leon Kruczkowski, delegaci francuscy: ks. Boulier, L. Casanova i J. Lafitte, minister bułgarski Sawa Ganowski oraz Renato Vidimari — sekretarz Związku Zawodowego Wioślników Robotników Rolnych.

W dniach 14 sierpnia przybył również prezes Światowego Komitetu Obróńców Pokoju wielki uczyony francuski prof. Joliot-Curie, którego na lotnisku powitali przedstawiciele Czechosłowackiego Komitetu Obrony Pokoju, posłanka Hodinowa-Spurna i sekretarz Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy J. Hronek. Oczekiwany jest przyjazd pisarzy z dziełkami III Erenburga i Fadijewa.

W świetlicy MZK w Rudzie Pabianickiej zgromadzili się wczoraj licznie delegaci 41 blokowych komitetów obróńców pokoju, aby dokonać wyboru delegatów do Komitetu Dzielnicowego, na Konferencje Łódzka oraz na Ogólnokrajowy Kongres Pokoju.

Zebrał się zagał przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Obróńców Pokoju, ob. Chudzik, powołując na przewodniczącego dyrektora szkoły w Rudzie Pabianickiej, ob. Bonieckiego. W skład prezydium weszli: Wanda Gościńska — Budownicza Polski Ludowej, Anna Wróblewska — przewodnicząca pracy, ob. Stefania Lewandowska, Maria Ścisłowska, Stanisław Kalużyński, predaista KŁ PZPR tow. Machno oraz pełnomocnik Polskiego Komitetu O-

## Ofiarny czyn robotnika

**WARSZAWA (PAP).** — W całym kraju z dnia na dzień wzbiera fala oburzenia, spowodowana agresją amerykańską w Korei.

Ostatnio Polski Komitet Obróńców Pokoju otrzymał datowany z dnia 9. o. 1950 r. list od Adama Kulawinka, tokarza Zakładów Nr 8 w Kaliszu, który przekazał na fundusz pomocy ofiarom agresji amerykańskiej w Korei sumę 15.000 zł.

## Pokłosie krwawych waik w Indonezji

**HAGA (PAP).** — Jak donosi radio Dżakarta — w czasie zbrojnych starć wojsk holenderskich z Indonezyjczykami w Makasarze poległo na ulicach miasta około 900 osób. Indonezyjska opinia publiczna potępia ostateczne dowództwo wojsk holenderskich które ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za krwawe wydarzenia.



Ostatnie snopy zboża

## Depesza Premiera Rządu RP tow. Józefa Cyrankiewicza do Premiera Kim Ir Sena

**WARSZAWA (PAP).** — Z okazji święta narodowego Ludowo-Demokratycznej Republiki Korei, premier tow. Józef Cyrankiewicz wystosował do premiera Kim Ir Sena następującą depeszę:

„PAN KIM IR SEN  
PREMIER RZĄDU LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ  
REPUBLIKI KOREI

W dniu święta narodowego Ludowo-Demokratycznej Republiki Korei, w piątą rocznicę wyzwolenia, szanowny Panie Premierze, w imieniu rządu RP i w imieniu najserdeczniejszych życzeniach ostatecznego zwycięstwa w walce z imperialistycznymi agresorami, o zjednoczoną, niepodległą, demokratyczną Koreę.

Wspaniałe sukcesy bohaterskiego ludu koreańskiego, zwycięsko i zdecydowanie wypierającego ze swego kraju imperialistów, są przestroga dla podżegaczy wojennych oraz wskazują potęgę narodu, broniącego swej niezawisłości i prawa do życia w ustroju sprawiedliwości i demokracji. Bohaterska walka ludu koreańskiego jest wzorem dla ludów ciemiężonych przez imperializm.

Wraz z całym obozem demokracji i pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki, naród polski wysuwa zdecydowane żądanie pod adresem imperialistycznych agresorów:

Ręce precz od Korei!  
JÓZEF CYRANKIEWICZ

## Rozpaczliwa sytuacja ludności murzyńskiej w Kongo

**BRUKSELA (PAP).** — Przemawiając w parlamencie podczas debaty nad budżetem Kongo, minister kolonii Pierre Wigny przyznał, że wartość realna plac robotników murzyńskich zmniejszyła się tam 20-krotnie w stosunku do stanu z 1925

r. Minister Wigny usiłował usprawiedliwić istnienie w Kongo obozów pracy przymusowej dla Murzynów rzekomą koniecznością zwalczania „leninistów” wśród ludności tubylczej.

## Pracą walczymy o pokój

### Zobowiązania produkcyjne na konferencji obróńców pokoju w Rudzie

W dyskusji nad referatem, wygłoszonym przez tow. Machno pt. „Aktualne zadania w walce o pokój” — jako pierwszy zabrał głos Adam Królasik z ZPB im. Armii Ludowej.

„My robotnicy — stwierdził ob. Królasik — wtemy, że o pokój trzeba walczyć. Walczyć o pokój codziennie, wzmoczoną pracą, wytrwałym przekraczaniem baz produkcyjnych. I dlatego w imieniu 2 zespołów naszej załogi zobowiązuję się wyprodukować 10.000 mtr. tkanin ponad plan — dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju...”

Zobowiązanie ob. Królasika zostało entuzjastycznie przyjęte przez zebranych, którzy owacyjnie manifestują na cześć pokoju, Polski Ludowej, Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stałina i Prezydenta Bieruta.

Podobne owacje towarzyszą wystąpieniu ob. Kowalczykowej, instruktorki z ZPB im. Armii Ludowej, która oznajmia: „I ja również pragnę jak najgoręcej uczestniczyć w walce o pokój, jakim jest Kongres Pokoju. Na tę cześć do dnia 1 września br. podejmuję się dostarczyć 1.500 kg przędzy ponad plan”.

Z koleji prac. zakł. mechanicznych Stanisław Krasnowski rzuca zobowiązanie przedterminowego wykonania maszyn, co zakładom im. Armii Ludowej pozwoli zaoszczędzić 60 procent robocizny.

Zebrani wybrali następnie delegatów do Dzielnicowego Komitetu Obróńców Pokoju, na Konferencje Łódzka oraz na Ogólnokrajowy Kongres Obróńców Pokoju. Na Kongres wybrano ob. ob. Marię Barden — gospodynię domową oraz Stanisława Trzuskowskiego i Stanisława Kalużyńskiego — robotników.

Na zakończenie obrad jednogłośnie uchwalono rezolucję, w której mieszkańcy Rudy postanawiają wzmocnić swe wysiłki w walce o przed-

terminowe wykonanie Planu Szóstoletniego, w walce o utrwalenie pokoju światowego.

## Zgon gen. Gwietajewa zasłużonego wychowawcy kadr oficerskich ZSRR

**MOSKWA (PAP).** — W Moskwie zmarł kierownik Akademii Wojskowej im. Frunze, bohater Związku Radzieckiego gen. W. Gwietajew.

Urodzony w roku 1893 w obwodzie orłowskim w rodzinie kolejarza, Gwietajew wstąpił w 1918 r. ochotniczo do Armii Radzieckiej, po świętując jej całe swe życie.

Zmarły, któremu rząd radziecki nadał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, odznaczony był dwoma Orderami Lenina, 4 Orderami Czerwonego Sztandaru, 3 Orderami Suworowa I klasy, Orderem Kutuzowa I klasy, Orderem Chmielnickiego I klasy i wielu medalami.

## Plenarne obrady ORZZ

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 17 sierpnia br. o godzinie 10 w małej sali konferencyjnej, II piętro, Traugutta 18, odbędzie się rozszerzone plenarne posiedzenie, na które winni przybyć z terenu województwa przewodniczący i sekretarze Pow. Rad Zw. Zaw. oraz z terenu Łodzi Zarządy Oddziałów i Okręgów Zw. Zaw.

Na porządku obrad: Zadania Zw. Zaw. w świetle uchwał V Plenum CRZZ.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych

# Walka o wolność narodu koreańskiego

W. Maślennikow

Dnia 15 sierpnia mija pięć lat od chwili, gdy Armia Radziecka wyzwoliła Koreę spod jarzma zaborców japońskich.

Pamiętną tę datę obchodzi naród koreański w okresie zacieklej walki z imperializmem amerykańskim. Na wszystkich frontach Armia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej gromi wojska Li Syn Mana i wojska interwencji amerykańskiej, czyszcząc ziemię ojczystą od obcych ciemiężców.

W ciągu minionych pięciu lat w diametralnie różny sposób rozwijała się sytuacja północnej i południowej części kraju.

Na północy Korei, gdzie wprowadzono władzę ludową, dokonano radykalnych reform demokratycznych i osiągnięto dzięki pomocy Związku Radzieckiego znaczne sukcesy w dziedzinie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej i kultury oraz likwidacji skutków 40-letniego panowania kolonizatorów japońskich.

Znacjonalizowano wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, transportowe, telekomunikacyjne i banki, a skonfiskowaną obszarnikom ziemię oddano chłopom. Dzięki wysiłkom narodu w krótkim czasie odbudowano zburzone przez kolonizatorów japońskich fabryki i zbudowano nowe przedsiębiorstwa. W szybkim tempie rozwijają się nowe gałęzie gospodarki narodowej, w szczególności przemysł budowy maszyn.

Przeprowadzając w r. 1946 reformę rolną, ludowa władza rewolucyjna wyzwoliła chłopstwo spod wielowiekowego ucisku i wyzysku. 726 tys. bezrolnych i małych rolników północno-koreańskich otrzymało w bezpłatną, wieczystą dzierżawę 1 milion ha skonfiskowanej obszarnikom ziemi. Państwo udzieliło chłopom kredytów oraz zaopatrywało gospodarstwa w maszyny i nawozy.

W marcu 1949 r. między ZSRR i Koreańską Republiką Ludową podpisano w Moskwie układ o współpracy gospodarczej i kulturalnej. Udzielono przez Związek Radziecki pomoc w rozwoju gospodarki północno-koreańskiej spotkała się z następującą oceną w słowach wodza narodu koreańskiego Kim Ir Sena: „Bez radzieckiej pomocy technicznej, bez radzieckich maszyn, materiałów i surowców niemożliwa byłaby odbudowa naszego przemysłu i transportu, niemożliwy byłby rozwój naszej gospodarki”. Szybki rozwój przemysłu i rolnictwa stworzył warunki poważnego polepszenia sytuacji materialnej mas pracujących Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, podniesienia poziomu kultury i oświaty.

Inaczej potoczyły się sprawy w Korei Południowej.

Po wyzwoleniu Korei przez Armię Radziecką imperialiści amerykańscy przybyli tam, jako kolonizatorzy, mianowali na miejsce japońskiego generała-gubernatora swego generała, utrzymali cały administracyjny aparat biurokratyczny, zachowali odziedziczoną po Japończykach policję i przestępczyli Koreę Południową w swoją kolonię.

W grudniu 1945 roku, na naradzie ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, Amerykanie nie chcieli się zgodzić na utworzenie niezawisłego państwa koreańskiego i domagali się przestąpienia Korei w terytorium „mandatowe”. Jedynie dzięki niezachwianemu stanowisku Związku Radzieckiego rada ministrów odrzuciła amerykański plan ponownego użyczenia narodu koreańskiego i powzięła uchwałę o okazaniu narodowi koreańskiemu pomocy, aby mógł on utworzyć tymczasowy rząd demokratyczny. Jednakże Amerykanie nie wykonał tej uchwały.

W styczniu 1947 r. rząd radziecki zaproponował rządowi USA jednoczesną ewakuację wojsk radzieckich i amerykańskich. Amerykanie odrzucili również i tę propozycję. Umacniając za wszelką cenę utworzony na południu Korei antynarodowy kolonialny reżim marionetki Li Syn Mana, w listopadzie 1947 roku USA przeforsowały na sesji Zgromadzenia ogólnego ONZ uchwałę o wysłaniu do Korei komisji ONZ, złożonej ze swych zwolenników, w celu rozciągnięcia kontroli nad „wyborami”

przeprowadzili sfałszowane separaty styczne „wybory” do „Zgromadzenia Narodowego” Południowej Korei.

W przeciwieństwie do tej komedii wyborczej, partie polityczne i organy zacie społeczne Północnej i Południowej Korei przeprowadziły wspólnie 25 sierpnia 1948 roku ogólnokoreańskie wybory do Najwyższego Zgromadzenia Ludowego w Korei. W głosowaniu brało udział: na północy — 99,7 proc., na południu — 77,5 proc. ogólnej liczby wyborców. W powołanym do życia Najwyższym Zgromadzeniu Ludowym mają swych przedstawicieli wszystkie warstwy ludności.

Najwyższe Zgromadzenie Ludowe zatwierdziło konstytucję i utworzyło ogólnokoreański rząd z Kim Ir Senem na czele. Rząd ten nie mógł jednak rozciągnąć swych wpływów na Południową Koreę, w której panowała popierana przez imperialistów amerykańskich klika Li Syn Mana.

Nowi kolonizatorzy zagarnęli najlepsze przedsiębiorstwa Południowej Korei. Narzucając narodowi koreańskiemu lichwiarskie umowy, kolonizatorzy rozgrabiali bogactwa kraju, dławili dążenia Koreańczyków do wolności: przestępczyli oni Południową Koreę w faszystowskie więzienie.

Ale kolonizatorzy amerykańscy nie myśleli na tym poprzestać: przędzieli oni próby zagarnięcia całej Korei w celu przekształcenia jej w bazę agresji amerykańskiej na wschodzie.

Zgodnie z planem użarcia całego narodu koreańskiego 25 czerwca br. imperialiści amerykańscy rzucili wojska Li Syn Mana przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. Sądziłi, że uda im się siłą oręża szybko zagarnąć Północną Koreę, do której aneksji przygotowywali się już od dłuższego czasu.

O tym, że promotorami planów agresji wojsk południowo-koreańskich byli imperialiści amerykańscy, świadczą opublikowane niedawno na łamach gazety „Mindu Czoson” artykuł byłego doradcy politycznego Li Syn Mana, Mun Hak Wona, który stwierdza, że „poczynając od 20 czerwca Seul, Tokio i Waszyngton utrzymywały ze sobą stały kontakt”. Agresorzy amerykańscy zdradzali olbrzymie pieniądze. Mimo to rachuby ich speliły na niczym. Wyślachona przez oficerów amerykańskich armia już w pierwszych starciach z wojskami Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej poniosła porażkę. Wówczas wysłano na pomoc Li Syn Manowi wojska amerykańskie, co o-

znaczna jawna agresję amerykańską przeciwko narodowi koreańskiemu.

Aby zamaskować agresję, amerykańskie koła rządzące wykorzystywały Radę Bezpieczeństwa ONZ i przeferowały w niej przy pomocy swych satelitów bezprawną uchwałę przeciwko narodowi koreańskiemu.

Jednakże żadne fortele nie zdołały zamaskować niezbitego faktu agresji imperialistów amerykańskich w Korei.

Związek Radziecki wysunął w Radzie Bezpieczeństwa wniosek o pokójowe uregulowanie kwestii koreańskiej, a jednocześnie przedstawił projekt rezolucji, zawierającej żądanie wstrzymania działań wojennych w Korei i wycofania z tego kraju obcych wojsk. Jednocześnie delegacja radziecka wniosła na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa kwestię „uznania reprezentanta Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej za oficjalnego przedstawiciela Chin w ONZ”.

Ale przedstawiciele amerykańscy przy pomocy swej sławetnej „wielgosciołki” przeforsowali umieszczenie na porządku dziennym tzw. „skargi na agresję przeciwko republice koreańskiej”, perfidnie wypaczając fakty w celu wprowadzenia w błąd ONZ i całej opinii światowej.

Jednocześnie delegat amerykański oraz przedstawiciele satelitów USA starają się za wszelką cenę nie dopuścić przedstawicieli rządu Północnej Korei do udziału w debatach nad kwestią koreańską i bronią przy jejtem bez udziału ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej nielegalnej uchwały Rady Bezpieczeństwa w sprawie udziału przedstawiciela nieistniejącego już faktycznie rządu Li Syn Mana.

Zachowanie się delegacji amerykańskiej w Radzie Bezpieczeństwa świadczy jeszcze raz o agresywnym charakterze polityki zagranicznej kół rządzących USA.

Fakt amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei, zamaskowany sztandarem Rady Bezpieczeństwa, jest nie tylko sprzeczny z kartą ONZ, lecz również z ogólnie przyjętymi zasadami prawa międzynarodowego. Karta ONZ przewiduje bowiem interwencję Rady Bezpieczeństwa jedynie w wypadku, gdy chodzi o wydarzenia o charakterze wewnętrznym. A przecież wiadomo powszechnie, że działania wojenne między południem i północą Korei, jakkolwiek spowodowane przez amerykańskie koła wojskowe, mają charakter

wewnętrzny, charakter wojny domowej.

Jak oświadczył w Radzie Bezpieczeństwa J. Malik: „z jednej strony widzimy w Korei konflikt między północnymi i południowymi Koreańczykami, widzimy wojnę domową, z drugiej zaś obserwujemy interwencję zbrojną Stanów Zjednoczonych do koreańskiej, wewnętrznej wojny domowej w formie agresji zbrojnej, która czyni zadość wszystkim elementom definicji pojęcia agresji, definicji przyjętej w maju 1933 r. przez Komitet Ligi Narodów do spraw bezpieczeństwa w składzie 17 państw z udziałem przedstawiciela USA”.

Jak widać, w chwili obecnej dyplomaci amerykańscy „zapomnieli”, że go ich uczonego w szkołach dyplomaty cznych! Na całym świecie rośnie powstanie ruch protestu przeciwko amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei. Wszystkie milujące pokój narody wita ją z zadowoleniem i popierają w całej rozciągłości wysunięte przez ZSRR na forum Rady Bezpieczeństwa wnioski o pokojowe uregulowanie sprawy koreańskiej.

Rece preza ONZ — brzmi kategoryczne żądanie ludzi dobrej woli we wszystkich krajach świata.

Po stronie narodu koreańskiego stoi cała postępową ludność, stoją narody wszystkich krajów, należących do obozu socjalizmu i demokracji. Na czele tego obozu kroczy ZSRR — kraj, którego polityką zagraniczną kieruje chorąży pokoju na świecie — Wielki Stalin.

Jan Koprowski

# Jedna granica

W Korei lasy, łąki, wzgórza, zorzy wieczornej luna.  
Księżyc w jeziorach chmur się nurza jak na Mazowszu u nas.  
Kartofle — białym w polu kwiatem, uśmiech — pszenicą kołną.  
Mijają zimy, wiosny, lata, dzieci się rodzą i rosną.  
Korea dziś ojczyzną naszą i nie mów, że jej nie znasz.  
Wróg na nią spadł — drapieżny jastrząb, spętać ją chce, okiełznać.  
To jakby w ciebie wbił pazury i serce chciał rozkrwawić.  
Nasze są koreańskie chmury płynące od Warszawy.  
Wroga jak zwierza z kniei — przegnać.  
Nie wierz, że wróg daleko.  
Korea wolna i niepodległa naszą zaszumi rzeką.  
Popłynie Wisła, zagra chatom, z zielonych chluśnie stoków.  
Jedna dziś dla nas granica świata, a tą granicą — POKÓJ.

Piętnujemy nikczemną działalność podżegaczy wojennych

# Nauka musi służyć dobru ludzkości

Apel uczonych polskich do uczonych zachodnio-europejskich

WARSZAWA (PAP). — W związku z nadchodzącymi wiadomościami o wprzeżaniu przez pewne koła polityczne wysiłku uczonych do gorączkowych przygotowań do niosącej zagładę ludzkości wojny bakteriologicznej, uczeni polscy wystosowali apel na ręce wybitnych uczonych zachodnich, prof. prof. Joliot-Curie, Crowther, Bernal, Heideberger, Crew, Poca, Haldane, Court i Mesns oraz znakomitego francuskiego pisarza La Fitte. W apelu tym uczeni polscy, podkreślając, że nauka winna służyć szczytnym celom, powszechnemu dobru ludzkości, stwierdzają, iż niepokojem o losy skołataną udręka ostatniej wojny

ludzkości napawają fakty takie, jak kontynuowanie w instytucjach naukowych USA prac ostarwionego bakteriologicznego oddziału japońskiego 731 przy współudziale faszystowskich uczonych japońskich i niemieckich, jak projekty amerykańskiego prof. Teemana zrzucać śmierniczości bakterii cholery i dżumy, czy wręcz ludobójcze oświadczenie rektora uniwers. Tampa w stanie Florida dr Nance'a, że „powinniśmy się przygotowywać do totalnego stosowania prawa dzungli w wojnie. Każdy z nas powinien się nauczyć sztuki zabijania. Nie uważam, by w działaniach wojennych miały brać udział wyłącznie armie lądowe oraz siły powietrzne i morskie. Nie powinno być żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o stosowanie broni masowej zagłady. Należy prowadzić wojnę bakteriologiczną, używać gazów trujących, stosować bomby atomowe i wodorowe oraz dalekosiężne pociski rakietowe. Oszczędzanie w toku wojny szpitali, kościołów i zakładów naukowych jest czymś obłądą”.

„Jestem głęboko wstrząśnięty — piszą w apelu uczeni polscy — niepokojącymi wieściami o barbarzyńskich przestępstwach wojennych, jakich ofiarą pada w tej chwili brońcy swej wolności naród koreański: bombardowaniem miast otwartych, masowym rozstrzeliwaniem ludności cywilnej i innymi aktami tak żywo przypominającymi zbrodnie przeciwko ludzkości, popełnione niedawno przez faszystów hitlerowski. Przytoczone przez nas fakty każą nam zwrócić się do Was, Drodzy Koledzy, z gorącym apelem o czujność”.

Apel uczonych polskich podpisał m. in. Jan Dembowski, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Ludwik Hirsfeld, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, Stanisław Kulczyński, rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, Teodor Marchlewski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

i solidarny opór przeciw wojnie i przeciw nadużywaniu nauki do celów sprzecznych z jej wielkim powołaniem i jej godnością;

nie możemy dopuścić do tego, aby nauka, zamiast służyć ludzkości — stała się czynnikiem walki przeciwko niej;

nie możemy dopuścić, aby wielka spuścizna Pasteura, Curie-Skłodowskiej, Miecznikowa, Teobald Smitha, Miecznikowa, Olszewskiego i innych — stała się zbrodniczym narzędziem w ręku imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Czas wzywa do walki o wolność nauki i czystości idei, którym służyliśmy. Czas wola o włączenie się uczonych w ruch oporu przeciw wojnie. Ustać musi krzyk naszych myśli na rzecz szaleńców gotujących ludzkości niewolę i zniszczenie.

Jesteśmy pewni, że głos nasz nie zostanie bez Waszej odpowiedzi. Jesteśmy pewni, że dacie wraz z nami wyraz najgorętszemu pragnieniu i mocnej woli utrzymania pokoju, najgłębszej trosce o nasze wielkie, wspólne dzieło.

Nie wątpimy ani przez chwilę, że solidaryzując się z nami, że wśród głosów, które padną, piętnując nikczemną działalność podżegaczy wojennych, nie zabraknie głosu żadnego z Was. Wiemy, że połączycie się z nami w walce o wielką i jedynie słuszną sprawę, że wszyscy staniecie pod sztandarem walki o pokój, rękominą celowości całej pracy naszego życia oraz przyszłego szczęścia ludzkości”.

Apel uczonych polskich podpisał m. in. Jan Dembowski, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Ludwik Hirsfeld, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, Stanisław Kulczyński, rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, Teodor Marchlewski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

## Ze sportu

### Pierwsi mistrzowie Polski w lekkoatletyce

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski, odbywających się w Krakowie, zanotowano następujące wyniki:

Bieg na 100 m wygrał Kiszka przed Buhlem w czasie 10,7 sek. Czas Buhla 10,9. Łódzianin Antonowicz za jął 6 miejsce.

Bieg na 2.000 m z przeszkodami wygrał Kielas w czasie 9:32,3 min.

W pchnięciu kulą triumfował Krzyżanowski, osiągając wynik 15,20 przed Prywerem (Łódź) — 14,93 i Łomowskim — 14,62.

Skok wzwyż wygrał Brzozowski 184 cm.

400 m płotki Puzio — 58,6. Łódzianin Kundzik zajął 6 miejsce.

Miotł Masłowski — 49,74.

W konkurencjach kobiecych: Bieg na 80 m wygrała Kuźmicka — 8,00 sek.

Pchnięcie kulą Bregulanka — 12,63.

Skok wzwyż Ronczewska — 115 cm.

Skok w dal Moderówna — 5,27 m.

# Nieudana próba wywiezienia za granicę własnoręcznego listu Tadeusza Kościuszki

Ks. Paweł Iliński — przemytnik dolarów i złota — stanął przed Sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 14 bm. stanął przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie 46-letni ks. Paweł Iliński, na którym ciąży zarzut usiłowania nielegalnego wyjazdu kutrem rybackim do Szwecji, próby wywiezienia za granicę własnoręcznego listu Tadeusza Kościuszki, a wręcz dokonaną szereg przestępstw walutowych oraz używania fałszywych dowodów osobistych. Wraz z nim odpowiadają przed sądem Irena Marciniak, Maria Zych vel Brejterowa i Michał Nowicka, które współdziałały w dokonywanych przez ks. Ilińskiego przestępstwach.

Odczytaniu wstępnie aktu oskarżenia stwierdza, że ks. Paweł Iliński zatrzymany został w dniu 11 lipca r.ub. na kutrze rybackim w okolicy Helu, w chwili gdy usiłował nielegalnie przekroczyć granicę państwa polskiego. Ks. Iliński przybył do Polski z Włoch w sierpniu 1948 roku, a już od jesieni tegoż roku zaczął planować ucieczkę za granicę, w tajemniczą w swe plany współoskarżone Zych i Nowicka, a także niejaką Jadwigę Arkin. Przyjacielem tej ostatniej, inż. Edward Ba-

rysz — pracownik Ministerstwa Komunikacji, zapoznał ks. Ilińskiego z jednym ze swych podwładnych, który z kolei skontaktował go z pracownicą DOKP Gdańsk osk. Ireną Marciniak. Marciniak szukała różnych możliwości przetrwania, in formując stałe o swych staraniach ks. Ilińskiego. Koncepcje ucieczki ulegały kilkakrotnie zmianom — m.in. ks. Iliński planował wyjazd jako pracownik likwidującej się pewnej placówki szwedzkiej. Ostatecznie jednak oskarżona Zych skontaktowała ks. Ilińskiego z pośredniczką osk. Nowickiej, z którą pozostawał w intymnych stosunkach — z pewnym marynarzem o nieustalonym nazwisku. Marynarzowi temu osk. Maria Zych wreczyła w Gdyni 100 tys. zł i złoty zegarek oraz obiecała wpłacenie dalszych 140 tys. zł po udanej ucieczce ks. Ilińskiego.

Po tych przygotowaniach ks. Iliński dostał się w nocy z 10 na 11 lipca ub. r. przy pomocy wspomnianego marynarza na pokład kutra rybackiego w Gdyni. Zamary jego, wykorzystywane zostały przez patrol WOP-u, który zatrzymał kuter na morzu w okolicy Helu. Przy zatrzymanym kuterze znaleziono oryginalny list Tadeusza Kościuszki pisany w dn. 17 czerwca 1794 r. oraz poważne ilości walut obcych — dolarów, koron szwedzkich, franków szwajcarskich i lirów włoskich, dalej 5 złotych zegarków, 4 złote pierścionki, złoty łańcuszek do zegarka, 8 złotych spłnek, 4 wieczne pióra ze złotymi stałkami i kilka innych wartościowych przedmiotów.

List Kościuszki, będący bezcennym dokumentem historycznym, znalazł się w wyniku działań wojennych bez należytej ochrony. Oskarżony zakupił go w celach spekulacyjnych i zamierzał go spieniężyć w Stanach Zjednoczonych. Informował się nawet listownie u swego znajomego w Ameryce co do wartości historycznego dokumentu na rynku antykwarskim.

Na ks. Ilińskim spoczywa też zarzut dokonywania liczących, nielegalnych transakcji zagranicznymi walutami. M.in. będąc w latach 1946-47 w Stanach Zjednoczonych, nadsyłał stamtąd drogą nielegalną dolary USA, które wg jego poleceń rozprawdane były w kraju przez oskarżone Zych i Nowicka. Przekazały one m.in. pewne sumy kilku biskupom. Oskarżony wioził również

nielegalnie do Polski znaczne sumy walut obcych, a m.in. ponad 3 tys. dolarów, które rozprzedawał na terenie Krakowa, Łodzi i Warszawy bądź osobście bądź też przez współoskarżonych.

Oskarżony ks. Iliński używał ponadto sfałszowanych dokumentów osobistych, wystawionych na fikcyjną nazwisko Stanisława Nowickiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Rozprawa trwa.

# Młodzież w pierwszej linii walki o wykonanie Planu Sześcioletniego

Z obrad VII Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP

W dniu 12 bm. zakończyło swe obrady VII Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP. W obradach wzięli udział przewodniczący powiatowych zarządów ZMP, przewodnicy, racjonalizatorzy i aktywiści z fabrycznych zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospodarstw rolnych oraz aktywiści wiejscy z gromad.

Na obrady przybyli: I sekretarz KW tow. Leon Stasiak, sekretarz KW tow. Michał Tatarówna, sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. Góralski oraz komendant Wojewódzkiej Komendy PO „SP” tow. mjr. Chojak. Obrady miały na celu przeanalizowanie dotychczasowej pracy i nakreślenie kierunku dalszej pracy według wytycznych ostatniego Plenum Rady Naczelnej ZMP.

# Uchwała plenum aktywu metalowców wzywa do realizacji Planu 6-letniego

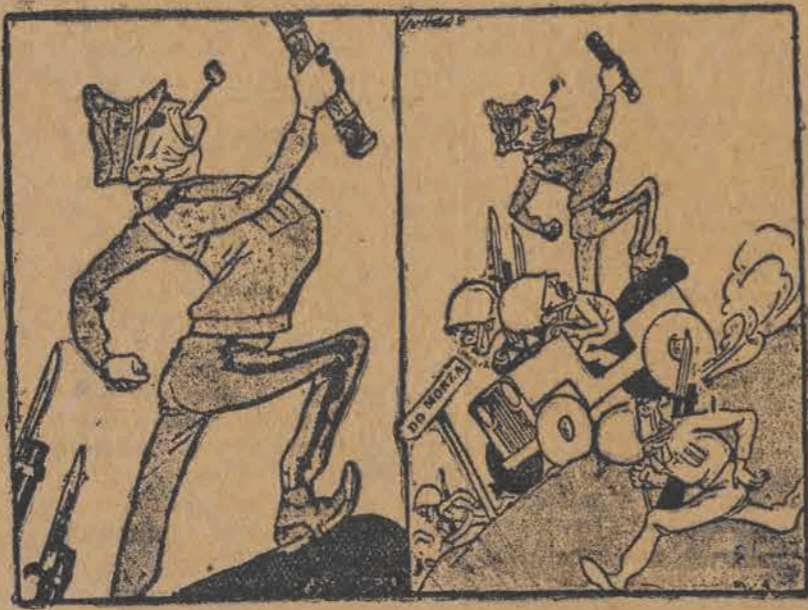
WARSZAWA (PAP). — Obradujące w dniach 12 i 13 bm. plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców powzięło uchwałę, w której wzywa wszystkich członków związku do wykonania Planu 6-letniego przez wzmocnienie produkcji na każdym odcinku, przez wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych.

Uchwała stwierdza, że główne sposoby wykonania tych zadań — to masowy ruch współzawodnictwa,

Po referacie wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Józefa Michałkiewicza na temat „Aktualne zadania polityczne i organizacyjne ZMP” i referacie kierownika Wydziału Organ.-Instr. ZW ZMP tow. Ryszarda Hałasińskiego „Zadania ZMP na odcinku realizacji wytycznych Planu 6-letniego”, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział około 50 mówców. Dyskutanci wskazywali na źródła niedociągnięć w dotychczasowej pracy, kładąc szczególny nacisk na konieczność podniesienia poziomu pracy wojewódzkiej organizacji ZMP, ażeby młodzież mogła stanąć godnie do walki o realizację Planu 6-letniego.

(Sprawozdanie z obrad podajemy osobno — na str. 4).

## Mac Arthur w Korei



W amerykańskiej reklamie

i w rzeczywistości

# Normalizacja — ważny czynnik postępu technicznego

**P**odstawą naszego rozwoju gospodarczego w latach Planu Sześcioletniego jest postęp techniczny we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Niemal każdy paragraf ustawy o Planie Sześcioletnim mówi o postępie technicznym.

Jednym z ważnych elementów postępu technicznego jest szerokie stosowanie normalizacji. Plan Sześcioletni przewiduje zarówno normalizację procesów technologicznych jak i normalizację surowców i wyrobów

gotowych pod względem ich składu chemicznego, wymiarów geometrycznych itd.

Normalizacja w najszerszym pojęciu oznacza ustalenie ściślejszych warunków, którym odpowiadać muszą surowce, wyroby przemysłowe, narzędzia itd. Oznacza ona również ściśle określenie przebiegu procesów technologicznych, np. temperatur w produkcji chemicznej. Oznacza wreszcie ujednoczenie produkcji, np. zamiast kilkuset typów kół zębatych, przemysł będzie produkował kilkadziesiąt typów znormalizowanych.

Nasze prace normalizacyjne opierają się na wieloletniej działalności w tym względzie Związku Radzieckiego oraz na prace, prowadzone przez nasze instytucje naukowe — badawcze.

Udostępnione nam osiągnięcia normalizacyjne wielkiej potęgi przemysłowej ZSRR i produkcyjnej techniki radzieckiej pozwolą na szybki postęp w tej dziedzinie.

Zanalizujmy pokrótce korzyści, wynikające ze stosowania normalizacji procesów technologicznych. Pierwszą z tych korzyści jest otrzymanie, dzięki jednokrotnemu, ustaleniom warunków wytwarzania zawsze jednakowego produktu. Dzięki oparciu normalizacji procesu technologicznego na osiągnięciach nauki, otrzymamy produkt w najwyższej, możliwej do osiągnięcia w danych warunkach, jakości.

W wielu dziedzinach wytwórczości normalizacja procesów technologicznych nie była dotychczas w Polsce stosowana. Produkcja odbywa się w sposób tradycyjny, opierający się często na doświadczeniach mistrza, który np. „na oko” określał temperaturę roztopionego metalu. Taki system musiał odbijać się ujemnie zarówno na jakości, jak i na kosztach własnych produkcji.

## Co nam daje Plan 6-letni?

### Wspaniała rozbudowa szkolnictwa zawodowego

„Plan 6-letni przewiduje na rozbudowę i wyposażenie średnich szkół zawodowych i szkół wyższych sumę około 140 miliardów złotych”.

(Z przemówienia tow. Nowaka na V Plenum)

— Na co zwróciłeś szczególną uwagę, zapoznając się z zamierzeniami Planu 6-letniego? — pytamy spawacza z ZPB im. Okrzei, tow. Józefa Drzewieckiego.

— Wśród tylu wspaniałych projektów 6-letniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu w Polsce najbardziej zachwyciły mnie zamierzenia, dotyczące rozwoju szkolnictwa zawodowego. Pamiętam, jak przedstawiała się sprawa szkolnictwa zawodowego przed wojną. Trzeba było odbywać praktyki u prywatnych przedsiębiorców, opłacać majstrów, którzy zazwyczaj strzegli tajemnic swej wiedzy fachowej. Ilekroć to było wylewali młodzi „terminatorzy”, ile błędów znaleźli, zanim uzyskali wreszcie upragniony dyplom! Wtedy dopiero zaczęła się poszukiwanie pracy — jakże często... bezskutecznie.

Dziś nie ma mowy o bezrobociu. Dziś każdy fachowiec są poszukiwane we wszystkich zakładach pracy, a szkolnictwo zawodowe rozwija się z roku na rok. W ciągu 6-letnia ilość pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym wzrośnie o 340 tys. osób. Ilość osób ze średnim wykształceniem technicznym zwiększy się trzykrotnie w stosunku do zatrudnionych w 1949 roku. Powstają szkoły zawodowe przy fabrykach, wieczorowe szkoły dokształcające. W wielu miastach obok politechnik organizowane są starami Naczelnej Organizacji Technicznej wieczorowe szkoły inżynierskie, w których każdy robotnik, racjonalizator, przodownik pracy może, pracując jednocześnie zawodowo, zdobyć tytuł inżyniera.

Jestem spawaczem. Praca zawodowa daje mi wielkie zadowolenie. Mam zamiar jednak uczyć się dalej. Plan 6-letni otwiera przed młodzieżą wspaniałe perspektywy!

## Na cześć Kongresu Pokoju — powstają zespoły produkcyjne w ZPW im. Reymonta

W oddziale II ZPW im. Reymonta mówiło się już od dłuższego czasu o utworzeniu zespołu młodzieżowego. Szczególnie zainteresowana była w tym sama młodzież, która wiedziała, że zespół taki już istnieje w oddziale pierwszym.

Ale skończyło by się na rozmowach, gdyby przy tej sprawie nie zakrawała się energicznie młoda przódka, kol. Kazimiera Owczar, Posła do swych koleżanek od razu z kartką w ręku.

— Nie odkładajmy już więcej terminów — rzekła — ale zorganizujemy natychmiast ten zespół.

— Na cześć Kongresu Pokoju — oświadczyła któraś z przodek.

— Właśnie, właśnie, na cześć Kongresu Pokoju — przytaknęła przódka Owczar, a inne dziewczęta uznały za

raz słuszną dobrą pomysł. Przygotowały do zapisów. Pierwszą zgłosiła udział Kazimiera Owczar, za nią Anna Gajówna, Stanisława Pluta, Helena Zganiacz. Dobrano również dwie pomagaczki.

Zawiadomiono organizację partyjną ZPW i radę zakładową — oraz kierownictwo przedalini i od 1 sierpnia przystąpiono do pracy w zespole. Postanowiono również zwerbować na te same maszyny drugą zmianę młodzieży i utworzyć zespół dwuzmianowy.

Praca zespołu polega na zatrudnieniu zmniejszonej ilości osób przy tych samych maszynach obrabkowych. Dawniej na 12 maszynach pracowało około 20 osób, a dziś tylko 12 osób, które wyrabiają około 110 proc. normy.

Normalizacja — w znaczeniu ujednoczenia typów produkowanych towarów — prowadzi do wyższej specjalizacji zakładu wytwórczego, a tym samym do zwiększenia i potężnienia produkcji. Bardzo charakterystyczny jest tu przykład fabryki „Montana”, która przez zmniejszenie liczby typów produkowanych wózków kopalinowych osiągnęła wzrost produkcji o 15 do 20 proc.

Jak wielkie pole dla prac normalizacyjnych daje przemysł maszynowy, to duża fabryka maszyn produkująca po kilka a nawet kilkanaście tysięcy typów ich części. Normalizacja może niejednokrotnie liczyć ten tyś pół poważnie zredukować, a tym samym zwiększyć produkcję, obniżając jednocześnie jej koszty.

Olbrymie, nie wyczerpane dotychczas w pełni, możliwości obniżki kosztów i przyspieszenia procesów produkcyjnych w związku z zastosowaniem normalizacji, tkwią w przemysle budowlanym. Sprawdzenie liczby typów takich elementów jak produkowane masowo drzwi

i okna, do kilku czy kilkunastu wymiarów, da wielkie efekty gospodarcze. To samo można powiedzieć o normalizacji wielu prefabrykowanych elementów budowlanych.

Przed przemysłem naszym wyzwołonym z pięć kapitalizmu — z jego umowami kartelowymi hamującymi postęp techniczny — stoi otwarta droga dla szerokiej normalizacji produkcji.

Wymownego przykładu, świadczącego jak wielkie rezerwy uruchomione być mogą dzięki stosowaniu normalizacji, dostarczył ostatnio przemysł włókienny. Jak wiadomo szerokość wełnianych tkanin ubraniowych wynosi 142 cm. Na ubranie męskie, zależnie od wzrostu, potrzebną było dotychczas od 2,75 — 3 metrów tkaniny. Racjonalizator, główny inspektor kontroli technicznej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego, B. Fudałowicz, do szedł do wniosku, że zwiększenie szerokości tkaniny do 148 cm pozwoli zużyć na uszycie ubrania od 2,45 do 2,75 metra tkaniny. Na podstawie wniosku racjonalizatora przed myśl wełniany wprowadził stopniowo nową, znormalizowaną szerokość tkanin. Da to około 1 miliarda zł. oszczędności rocznie.

Cytowane przykłady są dowodem wielkiego znaczenia gospodarczego normalizacji. Wskazują one jednocześnie, że sprawami normalizacji interesować się winny nie tylko instytucje naukowe i specjalści, lecz również ogół pracowników, a przede wszystkim racjonalizatorów.

## Młodzież ZPB im. Okrzei czynym walczy o Pokój

Jest ich 10. Wiek — od 17—20 lat. Ale każdy ma już fach w ręku i to dobry fach! Ci młodzi pracownicy wydziału ruchu ZPB im. Okrzei — to ślusarze, tokarze, elektrycy, hydraulicy, spawacze, 6 uczyszczą jeszcze do szkoły zawodowej w celu uzyskania dyplomów. Lecz największą umiejętnością zdobywają tutaj, w swych warsztatach, pod czujnym okiem kierownika wydziału remontów, tow. Bednarek, który niedawno za swą ofiarną pracę, za zasługi, położone w dziedzinie szkolenia nowych kadr otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

Jak to się stało, że tych 10 młodych pracowników zorganizowało pierwszą w Polsce brygadę szybkościowych remontów?

Odpowiedź jest prosta!

— Kolega Drzewiecki miał pomysł, a my wszyscy mieliśmy ochotę — powiada elektryk Przewięś, potrażając jasną czupryną.

W ZPB im. Okrzei pracują już od wielu miesięcy brygady szybkościowych remontów. Czas remontu ma-

szyn przedalniczych i krosien ograniczono do minimum. Młodzi mechanicy patrząc na osiągnięcia starszych kolegów pozazdrościli im sukcesów. Postanowili na dzień 1 Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju utworzyć własny młodzieżowy zespół. Projekt spawacza Drzewieckiego o tego omawiano na zebraniu fabrycznym kole ZPW. Potem na dziennej.

Kierownik Bednarek aż ręce zaciera z radości. Wie, że jego wychowanek nie przyniosł mu wstydu. Młody tokarz Dratwicki wykonał niedawno zupełnie nowy wał do przewłokiarki, skracając trzykrotnie czas, przeznaczony na tę robotę.

Za kilka dni brygada przystępuje do szybkościowego remontu maszyn przedalniczych. W biurze wydziału ruchu sprzedany już jest harmonogram.

Młodzieżowcy są pełni najlepszych myśli.

— Niech wiedza podlegaże wojenni, że młodzież polska czynym walczy o pokój — powiadają z dumą.

## Więcej troski o higienę i bezpieczeństwo pracy Kierownictwu Cewki Nr 1 - pod uwagę

Nasze korespondent tow. Dobraczyński, w szeregu korespondencji wytknął niedawno zupełnie odwrętnie się od życia i potrzeb zalogi rezerwatu BHP w Cewce Nr 1. Wskazywał na bezduszne, biurokratyczne traktowanie spraw higieny i bezpieczeństwa pracy, stwierdzając, że kierownictwo fabryki, organizacja partyjna oraz rada zakładu wa nie wyciągają należytych wniosków ze słusznej krytyki.

Ostatnie odwiedzin wspomnianych zakładów przez przedstawiciela naszej redakcji potwierdziły istnienie poważnych niedociągnięć na tym odcinku.

W dziale impregnacji praca jest uciążliwa. Impregnujące się w piecu cewki, przesycone chemikaliami, wydzielały szkodliwy dla zdrowia gaz. Podczas wyjmowania cewek z pieca gaz nie ma ujścia, ponieważ umieszczony w oknie mały wentylator nie jest w stanie wyssać nadmiernej ilości gazu, rozprzestrzeniającego się w całej sali.

Pracujące przy impregnacji robotnice, Janina Rysów oraz Anna Sylwestrak, nie posiadają ochronnych fartuchów, a zwykłe, płócienne, nie chronią odzieży, przesiakającej na wylot klejem.

Przydałyby się nam gumowe fartuchy — mówi tow. Rysów — jak również drewniane trepy z cholewką. Trepy leżą bez użytku w magazynie, gdyż nie ma się kto zająć, a by nam je przydzielono.

Intervencje nasze — dodaje ob. Sylwestrak — pozostają bez wyniku. Ile razy zwróciłem się tow. Syniewskiego z BHP, ten tylko sobie „zapisał” i na tym koniec.

Do chwili obecnej kierownictwo zakładu nie zwróciło się o zainstalowanie umywalki.

Podobnie przedstawia się sytuacja w hali maszyn. Pasy transmisyjne nie zostały zabezpieczone siatką ochronną. Wystarczyła mała nieuwaga ze strony robotnicy, a o wypadek nie trudno.

W hali tej również zamiast umywalki do mycia wiadra.

Nie lepiej dzieje się w suszarni cewek, w której w suszą się cewki, temperatura sięga do 120 stopni. Robotnik, ob. Konieczny, trudem się obsługa pieca przy wyciągnięciu z niego — silnie rozgrzanych wózków parzy sobie ręce, nie posiada jednak ochronnych rękawic. Na zażalenie, czy interweniował w tej sprawie, oświadcza, że trudno jest o te rękawice się „doprosić”.

Referent higieny i bezpieczeństwa pracy nie odwiedza oddzia-

łów, nie troszczy się o potrzeby robotników. Jest to tym bardziej karygodne, że załoga Cewki Nr 1 stanowię w przeważnej większości kobiety.

Trzeba stwierdzić, że gdy troska naszego Państwa jest roztocznie jak najwięcej opieki nad człowiekiem pracy, gdy się kładzie coraz silniejszy nacisk na rozbudowę i ulepszenie akcji socjalnej, referat BHP w Cewce Nr 1 nie wywiązuje się zupełnie ze swych obowiązków, utrudnia pracę robotników, wywołuje wśród nich rozgorzczenie.

Robotnicy Cewki Nr 1 słusznie domagają się od kierownictwa zakładu natychmiastowego zlikwidowania wymienionych niedociągnięć. Obowiązkiem organizacji partyjnej i rady zakładowej jest do pilnować, aby zaniedbania na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy skończyły się raz na zawsze.

## Praca w ZPP im. Zubrzyckiego na nowych torach

### Załoga wypełnia zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju

— Pewno, że damy radę — oświadcza z przekonaniem tow. Majchrzak. — Na dwóch maszynach robiło się 160 proc. bazy, to na trzech bez trudności osiągniemy normę.

Tow. Orłowski, drugi pionier wielowarsztatowości w ZPP im. Zubrzyckiego, potakuje tym słowom. On tak też nie ma jakichkolwiek zastrzeżeń. Cóż z tego, że wszyscy pończosznicy obsługiwali dotychczas najwyżej dwa automaty? Przecież walka o wydajność pracy — to walka z dawnymi zaskorupiałymi przesadami, z zacofaniem technicznym. Jasne jest, że gdy pracuje się na swoim i dla siebie, to trzeba wykorzystać wszelkie możliwości, aby tylko dać jak najlepszą produkcję, aby najwięcej podnieść wydajność.

Obydwał pończosznicy, tow. tow. Majchrzak i Orłowski — to starzy, wytrawni fachowcy. Nie jedną już na grodzie uzyskali we współzawodnictwie pracy. Wszelkie zobowiązania produkcyjne wykonywali na swych maszynach z nadwyżką. Nie więc dziwnego, że na wieść o przygotowaniu do Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju, postanowili uczcić go w szczególności, niepraktykowany do tej pory sposób. Zdawali sobie dobrze sprawę, jakie obowiązki nakłada na nich Plan Sześcioletni. Doskonale zrozumieli, że w tym celu, aby ich fabryka mogła regularnie wypełniać swe plany, trzeba ba wreszcie skończyć z niewykorzystaniem parku maszynowego. Na ich oddziale brakuje wszakże 10 ludzi do obsługi maszyn. Najskuteczniejszym więc sposobem dościsła do celu, stanie się bez wątpienia wielu warsztatowości.

— tak starannie zostały wyczeszone i wypolerowane.

Maszyny ustawimy blisko siebie — mówi tow. Majchrzak — przyniesie to znaczną oszczędność czasu przy chodzeniu od jednej do drugiej. Cieszymy się, że nasz personel techniczny tak doskonale przygotował nam automaty — nie tak zadowolenia tow. Orłowski. — Sprawnie funkcjonują te maszyny, to już rekompita zwycięstwa.

Przykład tow. tow. Orłowskiego i Majchrzaka podzielał na innych. Od kilku dni zgłaszają się do przewodniczącego rady, tow. Skymańskiego, robotnicy, także chętni do obsługi 3 maszyn. Wyłom w przestarzałych tradycyjach został już uczyniony. Na cześć Kongresu Pokoju pójdzie nowym torem praca w ZPP im. Zubrzyckiego.

Prócz zobowiązań, dotyczących rozwoju ruchu wielowarsztatowego, załoga Zakładów Pończosznicych im. Zubrzyckiego postanowiła wyprodukować w sierpniu ponad plan 40.000 par pończoch. Nie było łatwo znaleźć odpowiednie warunki do realizacji tego zobowiązania. Zakłady odcauwają dotkliwie brak ludzi. Na na radach technicznych zastanawiano się głęboko nad możliwościami usprawnienia cyklu produkcyjnego. Usprawnienie cyklu — to przecież źródło odkrycia nowych rezerw. Już dawno rozmyślano, czy konieczne jest dwukrotne cerowanie pończoch — po ich zejściu z maszyn dziewczęta i ich po wykonaniu. Przeprowadzono kilka prób. Okazało się, że istotnie w zupełności wystarczy jednorazowe cerowanie w ostatniej fazie produkcji. Dzięki temu można było dać na maszyny 60 ludzi. Przechodzą oni tam obecnie gruntowne szkolenie. W ten sposób prawie 50 proc. zobowiązania zostało już zrealizowane.

Tak więc, podczas, gdy naród kochański walczy bohatercko o swą wolność, gdy na całym świecie nieugięcie prowadzona jest walka o pokój, robotnicy ZPP im. Zubrzyckiego

czynnie w niej uczestniczą. Ich wspaniała wydatność pracy, realizacja pełnego wykorzystania parku maszynowego — to bez wątpienia poważny wkład w dzieło pokojowego budownictwa. (sam)

## Nasi korespondenci piszą Racjonalizatorzy - w zapomnieniu

W wielu jeszcze łódzkich zakładach pracy nie docenia się należyście znaczenia, jakie ma dla wykonania Plan 6-letniego rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Często tak bywa, że nowatorstwo rozwija się samorzutnie, oddolnie, nie napotykając na opiekę ze strony kierownictwa zakładów czy organizacji partyjnej.

Tak między innymi jest w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych. Jak dotąd w fabryce jest już 38 racjonalizatorów. Jednak nikt nie zwrócił się, aby ująć ten rozwój w odpowiedni ramy organizacyjne. Wprawdzie swego czasu czynione były próby w od-

dziale I-szym. Jednak kolo to wkrótce zawieszilo z nieznanych przyczyn swa dzialalnosc.

Zniechęca również racjonalizatorów fakt, że niejednokrotnie musi czekać miesiącami na wypłacenie premii. Np. tow. Dąbrowski wyczekiwał na wypłatę przysługującego mu premii przez 4 miesiące i dopiero jego osobista interwencja u inż. Landkoffa zakończyła sprawę. Dobrze by było, gdyby rada zakładowa wreszcie poddała krytycznej ocenie swe ustosunkowanie wobec racjonalizatorów.

J. Cajdler, Łódź, Fabr. Masz. Jedwabniczych.

Wysiłek tych wszystkich ludzi — i spawacza, tow. Kuberskiego i maszynisty, który dla dopilnowania naprawy swego parowozu poświęca dzień wolny od pracy i tokarza Edmunda Dudziaka i wielu jeszcze innych składa się na sprawne kursowanie pociągów. Konserwacja taboru kolejowego jest bardzo poważnym zagadnieniem — sprawne przeprowadzenie jej podstawą punktualności i bezpieczeństwa przewozu. Pomyślny o tym kiedyś, wsłaniając do wagonu, mającego nas zawieźć gdzieś na wczesny czy wieczny (syliw.)

## Tam, gdzie przeprowadza się konserwację taboru kolejowego Wśród przodowników parowozowni

Ciągną się przed nami boczniaki kolejowe. Na torach sznury wagonów, Osobowe, towarowe — czekają tu na remonty.

Jesteśmy w warsztatach kolejowych. Zdaleka między wagonami błyska niebieski płomień acetylenowy. Podążamy w tym kierunku. W czarnych okularach i rękawicach ochronnych pracuje tu spawacz, tow. Władysław Kuberski. Tow. Kuberski jest przodownikiem pracy. Wyrabia swą normę miesięczną w 150 procentach.

— Obecnie, w okresie przygotowania do przewozów jesiennych — opowiada — zwracamy wielką uwagę na jakość remontów wagonów towarowych. Ja zresztą staram się zawsze tak pracować, aby wagony nie wracały do „poprawek”. Remontujemy w naszych warsztatach wagony osobowe i towarowe z wszelkimi uszkodzeniami. Dajemy do tego, aby remont nie trwał dłużej niż jeden dzień. Zatrudnione tu są dziesięciu stolarskie, blacharskie, ślusarskie, spawacze, kowal i malarz.

— Pracuje już pięć lat — ciągnie dalej tow. Kuberski. — Zaraz po wprowadzeniu w naszych warsztatach współzawodnictwa pracy — zgłosiłem się i ja. Dobre wyniki jakie uzyskałem od pierwszych niemal chwil, zostały pozostawione bez nagrody. Już pięć lat krotkie przysługiwano mi premie pieniężne, a ostatnio na 22 lipca otrzymałem, jako nagrodę, kupon materiału na ubranie.

Ob. Władysław Poniatowski pracuje w kolejnictwie już od 36 lat, a 30 lat jako maszynista. Przez ten cały okres nie miał ani jednego wypadku. Zastał jemu go w parowozowni. Dzisiaj ma wolny dzień od pracy.

— Ale nie mogłem usiedzieć w domu — zwierza się nam. — Muszę przecież dopilnować mego parowozu, bo jest on tu właśnie „na piukaniu kół”. Trzeba doglądać swego warsztatu pracy — uśmiecha się.

Ob. Poniatowski zaoszczędził w przedostatnim miesiącu około 26 ton węgla.

— Dzięki czemu to osiągnęliście? — pytamy.

— A, to już trzeba umiejętnie wykorzystywać wszelkie pochyłości tory. utrzymywać parowóz zawsze w dobrym stanie. Jeśli maszynista nie będzie dbał o parowóz, to nie tylko nie uzyska oszczędności, ale „prze-

— Staram się jak najbardziej wykorzystywać szybkość obrotów maszyn, aby najrychlej wypełnić powierzona mi pracę. Na te części czekają parowozy, które tu mamy w remoncie. Przed przystąpieniem do pracy zawsze obmyślam sobie przez chwilę, jak ją wykonać, a później już pracuję w ustalonym porządku. Dobra organizacja pracy — to grunt!

## Należy dbać o jakość produkcji

Warszawsko - Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 4 w Łodzi mają ostatnio poważne kłopoty w dziale zapotrzeniowym. Otóż Fabryka Siatek i Wyrobów z Drutu, znajdująca się w Chelmnie nad Wisłą, a podlegająca Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Bydgoszczy, przysłała nam 150 kompletów (300 szt.) automatów do tapczanów.

Niestety, okazało się, że wspomniane automaty nie nadają się do użytku z powodu nierówno wy-

wierconych otworów, niesymetrycznego rozstawienia nitowań i niechlujnego wykończenia. Było by pożądanym, aby nadzór techniczny w fabryce chełmskiej okazał więcej zainteresowania sprawami produkcyjnymi. Nie wolno w żadnym razie dopuścić, by cenne materiały były niszczone przez partacką, nieodpowiedzialną pracę personelu technicznego.

H. Przybyszewski, Warsz.-Łódzkie Zakł. Przem. Drzewnego Nr 4.

Wysokiej jakości. Właśnie, właśnie, na cześć Kongresu Pokoju — przytaknęła przódka Owczar, a inne dziewczęta uznały za

Wysokiej jakości. Właśnie, właśnie, na cześć Kongresu Pokoju — przytaknęła przódka Owczar, a inne dziewczęta uznały za

# Naprzód, na pierwszą linię walki o Plan 6-letni (Z obrad VII Plenum Wojewódzkiego Zarządu ZMP)

Ożywiona była dyskusja na ostatnich obradach VII Plenum Woj. Zarządu ZMP. Wskazała ona obok osiągnięć na wiele błędów po pełniących w dotychczasowej pracy przez wojewódzką organizację młodzieżową, m. in. na brak czujności rewolucyjnej, słabe zainteresowanie organizacjami SP i ZHP oraz niedostateczną pracę na odcinku wiejskim.

Dyskutancki omówili szereg zagadnień związanych z mobilizacją młodzieży dla realizacji Planu 6-letniego, podkreślając mocno konieczność podniesienia poziomu organizacyjnego pracy, co w poważnym stopniu pozwoli wojewódzkiej organizacji ZMP pokonać występujące jeszcze trudności, niedociągnięcia i błędy. Dyskutancki wnieśli wiele konkretnego materiału z własnego terenu.

## Zbliżyć się do mas młodzieży robotniczej

Oderwanie się od młodzieży robotniczej, zaczęło dość poważnie na pracy wojewódzkiej organizacji ZMP. Spowodowało ono, że wielu młodych robotników, przodowników pracy, nie uczestniczy aktywnie w pracy ZMP, a to z kolei ostabia aktywność ZMP-owskiej. Mówcy mocno podkreślali konieczność jak najszybszej zmiany istniejącego stanu rzeczy.

Aktyw ZMP-owski w Pabianicach — oświadczył kol. Krupski — opiera się głównie na młodzieży szkolnej. Obecnie w świetle uchwał Rady Naczelnej ZMP dostrzegamy swoje błędy. Toteż w naszej pracy musi nastąpić przełom, musimy się bardziej zbliżyć do młodzieży robotniczej.

Niech będzie dla nas przestrożką przykład kół ZMP w PZPB w Pabianicach. Na 1000 ZMP-owców jest tam zaledwie kilkunastu aktywistów. Stają się to dlatego, gdyż poprzedni przewodniczący kół werbował nowych członków, ale nie próbował ich aktywizować. A przecież PZPB w Pabianicach mogą i powinny być kuznią naszych kadr zetempowskich.

## Musi nastąpić przełom w pracy ZMP

Mówiono w dyskusji o niewłaściwym stylu pracy, tj. kierowaniu działalnością kol. ZMP z biurka. — Nie umieliśmy dostatecznie mobilizować młodzieży do zadań, jakie stoją przed naszą organizacją — stwierdza kol. Zgondek, przewodniczący Powiatowego Zarządu ZMP w Radomsku. — Było to w dużej mierze skutkiem biurokratycznego stosunku do pracy. Przypływ młodzieży do naszych szeregów odbywał się bez żadnej kontroli. A jakie wyniki tej pracy? Wróg klasowy przeniknął tu i ówdzie do naszych szeregów i usiłował wpływać na kierunek prac naszej organizacji. A jak pracowali nasi aktywiści? Bar dzo często jechali w teren, nie bardzo wiedząc, co mają robić, gdyż nie stawialiśmy im konkretnego zadania i nie wyjaśnialiśmy im dokładnie, w jaki sposób mają pracować. Czy w takim stanie organizacja na szczeblu powiatowym realizowała wytyczne Planu 6-letniego? Na pewno nie. Musi więc nastąpić przełom. Musimy radykalnie zmienić dotychczasowy styl pracy, a wtedy staniesz się przygotowanymi do zadań, które nas czekają obecnie i w najbliższej przyszłości.

## Młodzież jest zdolna do ofiarnych wysiłków

Brak zainteresowania się współzawodnictwem pracy ze strony młodzieży tu i ówdzie był wynikiem słabej pracy organizacji ZMP na tym odcinku. Tam, gdzie organizacja ZMP otoczyła młodzież robotniczą opieką, tam, gdzie praca poli-

tyczna była właściwie prowadzona przez aktyw ZMP, wyniki są bardzo poważne. Przykładem może być organizacja ZMP w Zakładach M-11 w Żychlinie powiatu kutnowskiego.

Początkowo współzawodnictwo pracy — oświadcza kol. Kawczyński, przodownik pracy z tychże zakładów — objęło niewielką grupę młodzieży. Jednak na skutek stałego uświadamiania młodych robotników dziś już mamy 830 młodzieźców, biorących udział we współzawodnictwie pracy. Młodzież naszego zakładu przekracza wysoko swoje normy. Widzimy, jak rośnie nasz zakładowy, powstają nowe budowlane i mieszkalne oraz nowe u rządzenia socjalne. To wszystko jest stałe właśnie dzięki naszej pracy.

Młodzieźowi przodownicy pracy są najlepszymi aktywistami naszego kół ZMP. W dniu 22 lipca br. 27 młodzieźców otrzymało specjalne odznaczenia za swą wydatną pracę. Braliśmy także czynny udział w akcji żniwnej, pomagając spółdzielniom produkcyjnym i PGR.

Członkowie kół ZMP współpracują z młodzieżą niezorganizowaną. Opiekują się nią i zdobywają sobie jej zaufanie.

Uświadamiona młodzież potrafi dokonać wielkich rzeczy. Przykładem tego są Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego.

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie — stwierdza kol. Filipiak — było kiedyś źle, dziś jednak możemy pochwalić się znacznymi osiągnięciami.

W zakładach tych np. istniała do niedawna poważna bolejka. Stało niezręcznych około 60 krosien. Brak było tkaczy. Nasz aktywista, kol. Bakalarz zaapelował do młodzieży. W pierwszej chwili podchwyciło apel 17 ZMP-owców, którzy przystąpili do obsługi 6 krosien. Dziś wszystkie krosna są uruchomione. To jest dowód, że młodzież potrafi wykazać się inicjatywą. Ale młodzież trzeba otoczyć opieką. Organizacja partyjna winna kierować i pomagać w działaniu kół ZMP. A wtedy będzie można uzyskiwać sukcesy.

## Czerpać nowe kadry ze wsi

Obszernie mówiono o konieczności większego zainteresowania się

młodzieżą wiejską. Stwierdzono, że wieś jest niewyczerpanym źródłem kadr nie tylko dla rolnictwa, ale także dla przemysłu. Na tym odcinku jednakże wojewódzka organizacja ZMP ma jeszcze poważne niedociągnięcia. Młodzież wiejska w dalszym ciągu pozostaje na wsi, co gorzej w wielu wypadkach — na służbie u bogaczy wiejskich. Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP zobowiązało organizację terenowo do wzmocnienia pracy na odcinku wyszukiwania kadr z terenu wiejskiego.

W naszych szkołach przemysłowych mamy dużo młodzieży z miast — stwierdza kol. Jankowski, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Tomaszowie. Rosną kadry dla przemysłu. Ale dlaczego tak mało jest w tych szkołach młodzieży ze wsi? Dlatego, że nie ma odpowiedniego doboru kadr na wsi. Nie żyjemy jeszcze myślą, aby przyciągnąć młodzież chłopską do szkół. Ten stosunek do młodzieży wiejskiej musi ulec gruntownej zmianie.

## Zadania na odcinku wiejskim

Najwięcej stosunkowo miejsca poświęcono w dyskusji sprawie budownictwa socjalizmu na wsi na tle zaostrzającej się walki klasowej. Aktywiści terenowi wskazywali na konkretne fakty, demaskując perfidną działalność nie przebiegającego w srodach wroga klasowego.

Mówiono również o zbyt małym jeszcze udziale organizacji ZMP w budownictwie spółdzielczości produkcyjnej. Młodzież na tym odcinku ma poważne zadania i wiele może zdziałać.

Zarząd nasz — stwierdził kol. Kwiatkowski z Godzianowa (pow. skierniewicki) — nie posiadał początkowo właściwej linii pracy. Również kół ZMP nie potrafiło znaleźć drogi do reszty młodzieży wiejskiej. Dopiero patrząc na wysiłek organizacji partyjnej zrozumielismy, że jej pracą musi być dla nas wzorem. Wspólnie z organizacją partyjną nasze kółko rozbiło wroga zmo we bogaczy wiejskich. Spółdzielnia produkcyjna została zorganizowana. To był nasz pierwszy sukces.

Wielki sukces. Kółko zaczęło żyć i przejawiać działalność. Pracy było wiele. Wróg klasowy czyhał na każdym kroku. Wymienić tu trzeba kulaka Bachmatę, młynarza, który wszelkimi środkami usiłował wywołać niepokój wśród członków spółdzielni produkcyjnej. Dzięki naszej czujności usiłowania jego zostały udaremnione.

Obecnie zaczęła się nasza współpraca z organizacją partyjną, wzmocnił się nasz aktyw, utrwalił się kontakt z bezpartyjnymi. Urządzamy co tydzień wspólne zebrania, na których omawiamy sytuację ogólną oraz radzimy nad dalszym rozwojem spółdzielni produkcyjnej.

Młodzież może bardzo dużo zrobić na odcinku przebudowy wsi — stwierdza kol. Barbara Pawełszek z Radomska. — Gdy w mojej rodzinie wsi, w Bogumilowicach, zorganizowaliśmy spółdzielnię produkcyjną, trafiliśmy na trudności. Ale ZMP-owcy potrafili przekonać swoich rodziców. Ja sama przekonałam mojego ojca, który początkowo nie chciał nawet „słyszec” o spółdzielni. Dlatego też wydaje się słuszne, żeby tam, gdzie organizacje są spółdzielnie produkcyjne, przed tym zmobilizować i ubojwić kółko ZMP.

## Komsomół naszym wzorem

W czasie obrad rozbrzmiewały entuzjastyczne okrzyki na cześć bohaterstwa leninowskiego Komsomolu, świadczące o głębokiej miłości naszej młodzieży do młodzieży radzieckiej. Mówcy podkreślali, że

# Młodzież ZMP-owska stanie się najwartościowszą częścią Partii Z przemówienia i sekretarza KW PZPR tow. Leona Stasiaka

Pracujecie na bardzo poważnym odcinku — na odcinku młodzieźowym. Na tym właśnie odcinku wróg klasowy stosuje najbardziej wyrafinowany nacisk, gdyż zdaje sobie sprawę, że utrata młodzieży to poważny cios dla imperializmu. Nacisk wroga jest



Na sali obrad

czerpiąc z bogatej skarbnicy doświadczeń Komsomolu, młodzież ZMP zdolna będzie wykonać stojące przed nią zadania w Planie 6-letnim.

Nasze Plenum winno — oświadcza przodownik pracy huty „Kara”, kol. Zbigniew Pietrasik — stać się przełomem, w naszej pracy politycznej i organizacyjnej.

— Abyśmy jednak mogli wykonać w pełni stojące przed nami wielkie zadania, musimy korzystać zawsze i wszędzie z doświadczeń leninowsko-stalinowskiego Komsomolu. — Przykład młodzieży radzieckiej — niech będzie naszym wzorem w co-

dzienniej pracy, a wtedy swe zadania wypełnimy.

Dyskusję podsumował sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. Góral ski. Podkreślając dotychczasowe osiągnięcia organizacji ZMP wojewódzkiej, wskazał on na oderwanie się szeregu instancji ZMP od mas młodzieźowych i od Partii, na wadliwy styl pracy, polegający na kierowaniu działalnością organizacji z biurka. W zakończeniu swego przemówienia tow. Góral ski udzielił wybranym aktywistom ZMP wielu cennych wskazówek do przyszłej ich pracy.

# W oparciu o doświadczenia Komsomolu i rewolucyjne tradycje KZMP wykonamy nasze odpowiedzialne zadania Z referatu tow. J. Michalkiewicza wiceprzewodniczącego WZ ZMP

IV i V Plenum postawiły przed Związkiem Młodzieży Polskiej jaszczytelne i odpowiedzialne zadania.

Jak nasza wojewódzka organizacja ZMP wywiązała się dotychczas z tych zadań?

Zatrzymajmy się na podstawowej dziedzinie pracy naszego Związku, na sprawie socjalistycznego budownictwa — na sprawie wykonania planów produkcyjnych w fabryce, na wsi, w szkole.

Trzeba stwierdzić, że uzyskaliśmy w tym okresie znaczne i niewątpliwie sukcesy. Wzrosła liczba młodzieży we współzawodnictwie, treść i formy pracy ulegają stalemu wzbogacaniu. Podać można, jako przykład, osiągnięcia brygady remontowej ZMP w hucie „Kara” w Piotrkowie, która powzięła przed siebie zobowiązania wykonała na 14 dni przed terminem, zaoszczędziła 1.200.000 złotych. Inny przykład — to młodzieźowa brygada ZMP, kol. Bakalarza z ZPB w Ozorkowie, która wypełniła 124,3 proc. bazy produkcyjnej, w tym 5,2 proc. ekstrypimy, 91,9 proc. primy, a tylko 1,9 proc. sekundy. Sporo uwagi poświęciliśmy sprawie postępów w nauce młodzieży szkolnej

i doszliśmy na terenie naszego województwa do pewnych osiągnięć. Liczne są przykłady pomyślnego przebiegu naszej pracy na wsi. Tam, gdzie ZMP współpracował przy umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej — np. w Bogumilowicach, pow. Radomski, w Pniewie, pow. Kutno, młodzieźowcy nasi przyczynili się do powstania spółdzielni.

Jednak, ogólnie biorąc, organizacja nasza jeszcze niedostatecznie wywiązywała się ze swych zadań w budownictwie socjalistycznym w fabrykach, na wsi i w szkole, nie w takim stopniu, jakiego wymaga nowy okres, okres walki o realizację Planu 6-letniego. Stawialiśmy wprawdzie organizacjom powiatowym wymagania w tej dziedzinie, ale brak było konkretnych wytycznych, wskazań oraz należytej kontroli nakreślonych zadań.

Dlatego często pozostawaliśmy w tyle, zamiast kroczyc w pierwszych szeregach armii budowniczych socjalizmu.

Nie potrafiliśmy dotychczas stworzyć wśród młodzieży robotniczej, wiejskiej i szkolnej takiej atmosfery zapału oraz ofiarności w pracy, jaka cechowała młodzież radziecką — w okresie stalinowskich pięcioletek, a przecież i u nas tworzy się wspaniała wizja socjalistycznej Polski, której fundamenty zaczynamy budować.

Nasza młodzież jest zdolna do wyjątkowego entuzjazmu i bohaterstwa. Wina leży po naszej stronie, po stronie ZMP-owców.

My, ZMP-owcy, nie spełniliśmy dotąd w dostatecznym stopniu swej roli. My, ZMP-owcy, musimy śmiało stawić, przed sobą i przed całą młodzieżą, wielkie i trudne zadanie, lecz muszą one być konkretne i zrozumiałe. Musimy budzić ofiarność młodzieży i jej poświęcenie. Zwalczać małosobowość, sobokostwo i nastroje wygodnego oczekiwania na łatwe kaski. Młodzież rwie się do czynu, chce się brać za bary z przeciwnościami, gotowa jest do wielkiego czynu. Młodzież nie chce pełzać jak ślimak, młodzież chce wznosić się na wyżyny, jak orzeł.

Trzeba — aby nasz Związek pomagał młodym robotnikom i pracującym chłopom, znaleźć miejsce w wielotyśnych szeregach bojowników socjalizmu. Przykładem niech tu będzie praca komsomolowa przy budowie miasta nad Amurem, miasta młodzieży — Komsomolska. Przykładem dla nas

niechaj będzie bohaterstwo komsomolów w walce o socjalizm, w walce o pokój.

Mamy już i nasze własne przykłady. Nowa Huta oraz wyniki pracy ZMP-owców, bijących krajowe rekordy przy układaniu muru, jak np. brygada kol. Ożenkiego, która ułożyła w 8 godzin 34.728 cegieł — oto przykłady dla nas.

Mamy też przykłady w naszym województwie. Np. taśma młodzieźowa ZZPO w Zgierzcu, która w przeciągu 2 dni pracowała na zaoszczędzonym surowcu, a według wiadomości z ostatniej chwili, przez 5 dni pracowała na materiale, który był uważany za odpadki. Albo kol. Zofia Bienkowska z PZPB w Ozorkowie, która oddała swe lepsze krosna starszej tkaczce i mimo to uzyskała wysokie wyniki produkcyjne.

Doświadczenia te trzeba rozszerzać, upowszechniać. Hasło Młodzieży „Na przód, na pierwszą linię walki o Plan 6-letni” winno donosić i szeroko rozbrzmiewać wśród młodzieży. Wszystkie siły, cała praca skierować ku zbudowaniu ustroju socjalistycznego w mieście i na wsi. Realizacja gigantycznych zamierzeń Planu 6-letniego wysuwa się obecnie na pierwszy plan. Mobilizowanie szerokiej masy młodzieży do walki z wrogami ludu, z wrogami socjalistycznego budownictwa ograniczenie, wypieranie i wreszcie likwidacja elementów kapitalistycznych — oto nasze podstawowe zadanie.

ZMP jest przywódcą, organizatorem oraz wychowawcą młodego pokolenia w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, braterskiej przyjaźni i bojowego sojuszu z narodami Związku Radzieckiego, w duchu solidarności ze wszystkimi narodami świata, walczącymi o pokój i wolność, demokrację i socjalizm.

ZMP jest spadkobiercą wspaniałych tradycji rewolucyjnego ruchu młodzieży polskiej — bohaterskiego KZMP. ZMP jest młodszym bratem i towarzyszem broni leninowskiego Komsomolu, pierwszego pomocnika Partii Lenina-Stalina. Trzeba rozszerzyć i polepszyć pracę Związku przez zaznajamianie młodzieży z życiem i osiągnięciami wielkiego Kraju Rad. Zapoznając młodzież ze wspaniałą rewolucyjną przeszłością ZSRR, z niedoścignymi osiągnięciami techniki i nauki radzieckiej, z olbrzymimi zdobyczami kultury ZSRR. Potroić powinniśmy naszą pracę w za poznawaniu naszej młodzieży z pracą i walką bohaterskiego Komsomolu.

tym silniejszy, gdyż imperialiści rozumieją, że jeżeli młodzież całego świata odmówi udziału w wojnie imperialistycznej, znajdują się oni w bardzo ciężkiej sytuacji.

Pamiętajcie o tym, że stanowiąmy składową i nierozdzielalną część obozu pokoju, na czele którego stoi potężny Związek Radziecki. Jeżeli wychowamy młodzież w duchu miłości do Związku Radzieckiego, ostoi pokój — jeżeli młodzież nasza będzie czerpać wzory z bohaterskiej pracy leninowsko-stalinowskiego Komsomolu — Zwalczy ona wszystkie trudności, nabierze bojowego natarcia w obliczu zadań, które ma do spełnienia.

Rosną szeregi ZMP, gdyż Polska Ludowa troszczy się o młodzież, otwierając jej szerokie drogi rozwoju. Rosną szeregi ZMP, bo młodzież chce budować nową, socjalistyczną przyszłość, czerpiąc wzory z doświadczeń KZMP i Komsomolu. Wzrost organizacji w szeregów ZMP nakłada na was dalsze poważne obowiązki. Należy czuwać nad odpowiednim składem waszych szeregów. Jak najbardziej młodych robotników, synów i córek chłopów mało i średniorolnych winno znaleźć się w waszej organizacji. A wiemy że pod tym względem, sytuacja przedstawia się niedobrze.

Zaledwie 9 proc. młodzieży wiejskiej należy do ZMP. W wie lu fabrykach, a szczególnie w Tomaszowskich Zakładach Stucznego Jedwabiu, w hucie „Edwardów” w Radomsku, bardzo mały odsetek młodzieźowych robotników jest w szeregach ZMP. Na

leży planowo rozbudowywać organizację ZMP. W oparciu o stare, istniejące już kółka, należy budować nowe kółka w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach.

ZMP rośnie i rosnać musi wbrew zakusom wroga klasowego, usiłującego młodzież przeciągnąć na swoją stronę. Trzeba młodzieży wyjaśnić słusność programu Związku Młodzieży Polskiej — programu budowy podstaw socjalizmu. Trzeba nowoorganizowane kółka objąć programem pracy, przydzielając im konkretne zadania. Trzeba wreszcie wzmocnić pracę na odcinku szkolenia ideologicznego, a wtedy, uodpornionym na nacisk wroga klasowego, łatwiej wam będzie realizować stojące przed wami zadania.

W dyskusji mówiliście wiele o perfidnej działalności wroga klasowego. Musicie pomóc Partii w jego demaskowaniu i zwalczaniu. Zahartowani w walce z wrogiem klasowym, przyjdziecie do naszej Partii i staniecie się najwartościowszą jej częścią.

— Macie szczęście żyć w okresie, kiedy władzę sprawuje klasa robotnicza i chłopci pracujący kiedy możecie swobodnie oddychać, żyć szczęśliwi bez obawy przed widmem bezrobocia i nędzy, kiedy możecie się uczyć za lednie od swoich pragnień i zdolności.

Zyćcie w czasach, w których losami świata kieruje Partia Lenina i Stalina — WKP (b), Partia, na której czele stoi Stalin, a gdzie Stalin — tam zwycięstwo.

## Pierwsze w Polsce — miasto socjalistyczne



Oddane już do użytku nowe domy mieszkalne w Nowej Hucie. (fot. Jarochoński).

## Nowa Huta — miasto młodzieży



Członkowie 51 ZMP-owskiej brygady w Nowej Hucie, przyszli mieszkańcy miasta młodzieży, powracają z pracy. (fot. Jarochoński).

Kronika m. Kutno



- WAŻNIEJSZE TELEFONY:**  
 22 — Pow. Kom. M. O.  
 31 — Pow. Rada Narodowa  
 32 — Pow. Zakł. Elektryczny  
 33 — Miejski Posterunek MO  
 41 — Straż Pożarna  
 50 — Miejska Rada Narodowa  
 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej  
 91 — Urząd Zdrowia  
 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20  
 20 — Szpital Powiatowy  
 34 — Ubezpiecz. Społeczna  
 7 — Walenta Apteka  
 52 — Chłopińska Apteka  
 106 — Apteka „Pod Orłem”  
 90 — Pogotowie Sanit. PCK  
 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

# Sukcesy współzawodnictwa pracy

## 4 Oddział Elektrotechniczny PKP w Kutnie podnosi sprawność usługową przedsiębiorstwa

W 4 Oddziale Elektrotechnicznym w Kutnie odbyło się comiesięczne posiedzenie Komitetu Współzawodnictwa Pracy. W obradach wzięli udział przedstawiciele Partii i Związku Zawodowego Kolejarzy. Na porządku dziennym obrad znalazły się sprawy dotyczące długofalowego współzawodnictwa i usprawnienia pracy komitetu. Wyszło na okres bieżący przedowników pracy i wyróżniono kilku pracowników, przyjmując za podstawę wynik pracy z ostatnich trzech miesięcy obliczeniowych.

Przeprowadzone obrady ujawniły na ogół dobrą pracę poszczególnych komisji, wchodzących w skład komitetu, dzięki którym długofalowe współzawodnictwo stało na wysokości zadania.

Zwrócono szczególną uwagę na pogłębienie wśród pracowników Oddziału Elektrotechnicznego socjalistycznego stosunku do pracy, będącego jednym z warunków przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Stwierdzono, że wśród pracowników istnieje właściwe zrozumienie ustawy o socjalistycznej dys-

cyplinie pracy. Należyte przestrzeganie ustawy od chwili jej wprowadzenia w życie, dało dodatnie wyniki w postaci terminowego wykonania zobowiązań i planowej konserwacji przewodów, a co za tym idzie, równoczesny wzrost premii pracowniczej. Z zadowoleniem stwierdzono wykonanie zobowiązań z okazji 6 rocznicy PKWN, które w swej realizacji przyniosły poważne oszczędności.

Na podkreślenie zasługuje fakt przystąpienia do współzawodnictwa wszystkich pracowników służby elektrotechnicznej. Oddział elektrotechników kutnowskich wezwał do współzawodnictwa wszystkie oddziały elektrotechniczne z terenu całej sieci PKP.

Jak wynika z przedstawionych na posiedzeniu faktów, w pracy komitetu istnieją jeszcze trudności i niedociągnięcia. Nie zawsze właściwa jest np. działalność trójsekcji organizacyjnych w terenie, które oddalone od macierzystego komitetu, nie zawsze mają możliwość porozumienia się w sprawach, z którymi same nie potrafią dać sobie rady.

Odczuwa się także brak posz-

czególnych instruktorów we współzawodnictwie. Konieczne jest dodatkowe przeszkolenie jednego pracownika, którego zadaniem było by interesowanie się przebiegiem współzawodnictwa pracy.

Stwierdzono również, że długofalowe współzawodnictwo pracowników fizycznych już osiąga dobre wyniki, natomiast współzawodnictwo pracowników umysłowych i administracyjnych nie stało jeszcze na wysokości zadania.

W czasie obrad postanowiono, by przydzielony fundusz na potrzeby komitetu użyć na założenie wzorowej biblioteki fachowej z dziedziny elektrotechniki oraz na urządzenie sali dla szkolenia pracowników. Uchwała ta ma szczególne znaczenie dla przedowników i racjonalizatorów, pragnących pogłębiać swe wiadomości fachowe i dzięki temu ulepszyć swe metody pracy.

Na podstawie wyników punktowych za ostatnie trzy miesiące, wytypowano wyróżnionych pracowników i przedowników pracy spośród załogi 4 Oddziału Elektrotechnicznego w Kutnie. Przewodnikami pracy po raz drugi zostali: Józef Błaszczak, który osiągnął 169 pkt., Jan Indryjan — 160 pkt., Jan Wawrzyniak — 159 pkt., Henryk Świąński — 155 pkt., Marian Urbański — 148 pkt., Aleksander Śmietana — 143 pkt., Józef Kowalewski — 136 pkt., oraz Władysław Kozłowski, który osiągnął 160 pkt., zostając przedownikiem po raz pierwszy. Maria Kocik, telegrafistka, uzbyskała 246 pkt.

Pracownicy 4 Oddziału Elektrotechnicznego w Kutnie, podnosząc sprawność usługową przedsiębiorstwa PKP, przyspieszają wykonanie Planu 6-letniego.

**Jan Prusiński**  
korespondent „Głosu”

# Przodownice brygady omlotowej PGR w Babsku



Młode dziewczęta Henryka Bednarska i Wanda Chwaścik należą do brygady omlotowej w PGR — Babsk. Brygada ta współpracowniczy z brygadami omlotowymi zespołu Piotrków. Zespół Babsk przodował w zakończeniu akcji żniwnej, obecnie produkuje w akcji omlotowej.

W ciągu 17 godzin pracy wymłócono 200 q ziarna.

Wynik ten, brygada omlotowa Babsk zawdzięcza współzawodnictwu. Brygada omlotowa składa się z kilku podbrygad, a mianowicie: podających zboże do miocarni, obsługi maszyn,

odbierających słomę i odbierających zboże. ZMP-ówki Henryka Bednarska i Wanda Chwaścik tworzą podbrygadę, odbierającą wymłócone ziarno. Praca ich polega na założeniu worka do rynnny, odprowadzającej ziarno, zważeniu i odłożeniu odważonego zboża na wóz.

Zwinnie i zreżnie uwijają się dwie młode dziewczyny przy swojej pracy. Ambicją ich jest, żeby nadały, by pozostała część brygady nie czekała na nie ani chwili.

— Wszystkie roboty staram się wykonywać zawsze jak najlepiej. Nie ma bowiem pracy mniej ważnej lub ważniejszej. Jest praca dobrze wykonana lub wykonana źle — stwierdza Bednarska, a Wanda Chwaścik przytakuje jej.

„W PGR mamy dobre wynagrodzenie i dba się o nas. Cieszę się na myśl o urlopie. W ubiegłym roku byłam na wczasach w Długopolu. Moi rodzice, bezrolni chłopcy, którzy całe życie ciężko pracowali w prywatnym majątku nie snili nawet o urlopie.”

Dobrze się nam teraz pracuje, zespół jest zgrany i świadomy swoich zadań, toteż i wyniki mamy dobre.”

„A żyto mamy w tym roku piękne. Grube ziarno i suche. W porę zebrane i w porę wymłócone. Będzie chleba w bród i to dobrego — dodaje Wanda Chwaścik.

# Kobiety wiejskie biorą udział w przebudowie gospodarczej wsi

Kobiety wiejskie zorganizowane w Lidze Kobiet i Kołach Gospodyń, odgrywają coraz poważniejszą rolę w życiu politycznym i gospodarczym wsi. Przez usilną pracę oświatową, prowadzoną przez te organizacje, kobiety wiejskie stały na równi z mężczyzną do budowy nowego jutra.

Widzimy ją w radach narodowych, zarządach spółdzielni produkcyjnych. Bierze żywy udział w organizowaniu planowej produkcji rolnej pracując w grupach hodowców i plantatorów.

Takich kobiet, które biorą czynny udział w życiu politycznym i gospodarczym w naszym województwie jest wiele. Warto wspomnieć tu Krystynę Wieloch, która zajmuje odpowiedzialne stanowisko Przewodniczącej Gminnej Rady Narodowej w Pławnie pow. radomszczańskie i pracuje z oddaniem w Kole Gospodyń. Tow. Krystyna Wieloch pamięta doskonale te czasy kiedy pomimo jej chęci do nauki, rodzice nie mogli posłać jej do szkoły i musiała od młodych lat pracować w pralni, jako roznościelka bieleziny.

„Zajmuję się wychowywaniem moich dzieci i pracuję społecznie, ale jakoś daję sobie radę, a myśl o tym że pracuję dla Polski Ludowej dodaje mi bodźca do dalszej pracy” — stwierdza Wielochowa.

W gromadzie Mosty gminy Mały szyn pow. radomszczańskie ob. Maria Krogol, pierwsza stanąca do organizowania spółdzielni produkcyjnej i pierwsza podpisała jej statut. Przekonywała inne kobiety na zebraniach i w rozmowach indywidualnych o korzyściach jakie daje kobiecie wiejskiej zespolowa gospodarka. Przyczyniła się także do zorganizowania dzieciątka, do którego uczęszczają dzieci członków spółdzielni produkcyjnej i biednych chłopców. Jako jedna z tych, którzy wie działali Związek Radziecki — jeździ po innych gromadach pow. radomszczańskie i w sposób prosty i

jasny opowiada o osiągnięciach bratnich narodów radzieckich.

Ob. Maria Pawlak z gromady Bąkowa Góra, gmina Masłowice i ob. Felicja Słazak z gromady Olbrachcie gm. Dąbrowa Zielona, przyczyniły się do zorganizowania w swych gromadach spółdzielni produkcyjnych. Ob. Maria Pawlak dołożyła starań, aby zorganizować żłobek dla dzieci, sama dopilnowując remontu budynku przeznaczanego

na ten cel. Dzięki jej energii i inicjatywie, żłobek oddany zostanie do użytku na jesieni.

Takich kobiet w naszym województwie jest wiele. Kobieta wiejska zerwała więzy ciemnoty i stała się świadomym obywatelem, im bardziej podnosi ona poziom swej świadomości społecznej i politycznej, tym wydatniejsza jest jej praca w przebudowie gospodarczej wsi.

# Akcja omlotowa w powiecie rawskim wymaga usprawnienia

Akcja omlotowa w powiecie rawskim nie ruszyła jeszcze pełną parą. Jest to wynikiem niedociągnięć, jakie dają się zauważyć w pracy poszczególnych ZMP-ów. Na przykład — w Czerniewicach SOM posiada 7 maszyn, a tylko jeden motor. Rzeczyca posiada dwa motory, a jeden pas. SOM w Woli Pobodziskiej dysponuje motorem elektrycznym, lecz brak jest przewodów elektrycznych.

Zadaniem istniejących w rawskim SOM było porozumienie się z posiadaczami sprzętu omlotowego. Należało wciągnąć ich w planową akcję omlotową, a nawet przejąć od nich motory za odpowiednim odszkodowaniem. Nie uczyniono tego jednak. Instruktor dla spraw SOM na teren powiatu akcję tę zaniedbał. W całym powiecie znajduje się 6” silników spalinywych, lecz instruktor do dnia dzisiejszego nie sprawdził, czy z nich nadają się do pracy, czy wymagają remontu i dlaczego na czas nie zostały doprowadzone do stanu używalności.

Gminne komisje rolne i prezydya gminnych rad narodowych miały czuwać nad sprawnym przebiegiem akcji omlotowej. Nie wzięły jednak sobie

tych spraw do serca. Doprowadziło to do tego, że w dniu 11 bm. w całym powiecie pracowało w gospodarstwach indywidualnych zaledwie 9 motorów, z czego tylko 3 spółdzielcze, zaś 6 prywatnych. Inne prywatne

## W Studzieńcu powstało koło ZMP

Młodzież gromady Studzieniec, pow. skierniewickiego często dyskutowała na temat wstąpienia do Związku Młodzieży Polskiej, ale nikt nie wiedział, w jaki sposób zorganizować koło gromadzkie. Sprawa została rozwiązana w dniu, w którym do gromady Studzieniec przyjechała ekipa młodzieży łódzkiej, przynosząc potrzebne deklaracje i informując młodzież wiejską o organizacji. Deklaracje zostały od razu wypełnione i nowi członkowie ZMP wybrali przewodniczącego koła ZMP w Studzieńcu.

ZMP-owcy łódzcy zapowiedzieli, że otoczą stałą opieką koło w Studzieńcu i będą mu pomagać w pracy.

**Zofia Koźbiał**  
korespondent „Głosu”

miocarnie pracują bezplanowo. Zapomniano o tym, że jako pierwsze miały młócić bioki nasienne i gospodarstwa, które uprawiały zboże selekcyjonowane zdadne na siew.

Aby zaradzić tym wszystkim niedociągnięciom w przebiegu akcji omlotowej, przeprowadzono ostatnie jednolite szkolenie członków komisji rolnych. Komisje rolne gminnych rad narodowych zobowiązały się przeprowadzić szereg zebrzań gromadzkich i omówić z chłopami mi sprawy: omlotów, konieczności zużycia do siewu jak najlepszych nasion, oraz sprawę planowego odstawiania zboża do punktów skupu.

Należy nadmienić, że zboże pochodzące z upraw kontraktacyjnych, skupywane będzie na punktach poza kolejnością.

**K. Mędrzycki**  
korespondent „Głosu”

# W spółdzielni brak nafty, u spekulantów pełne beczki

Dni stają się coraz krótsze, wrażliwość na zapotrzebowanie na naftę. Okoliczność tę usiłują wykorzystać elementy, pasyżujące na kieszeni chłopów, niewiadomymi drogami skupując i magazynując w oczekiwaniu na odpowiednią chwilę, setki litrów nafty.

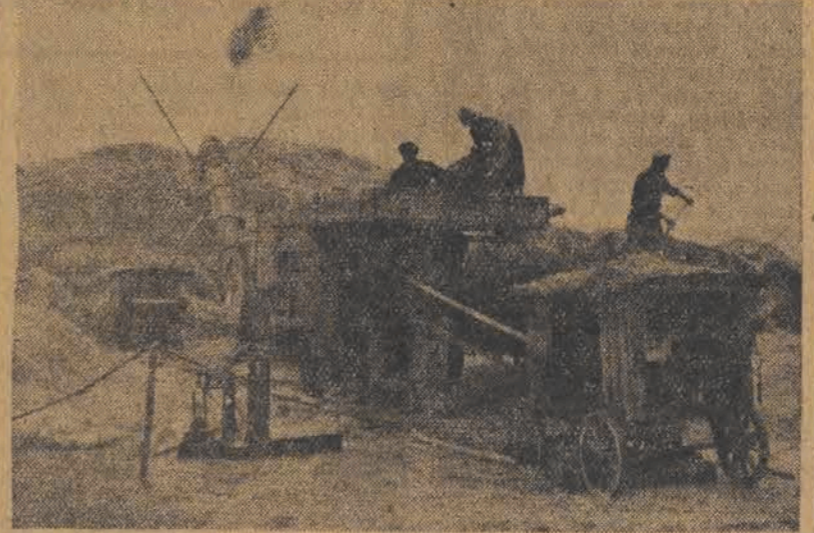
Ze tak się dzieje w Białej Rawskiej, dowiedzieliśmy się przypadkiem. Otóż w dniu 8 bm. wybuchł tam pożar. Spaliło się kilka komó-

rek sklepikarza Jana Karpińskiego. Pożar został w porę zlokalizowany, ujawniło się jednak przy tym, że sklepikarz zgadzynał u siebie 400 litrów nafty.

W tym czasie spółdzielnia w Białej Rawskiej sprzedaje chłopom tylko po jednym litrze nafty.

„Sprytnym” Karpińskim niewątpliwie zajmują się właściwe czynniki.

**J. M.**



Młocka pszenicy w spółdzielni prod. Wilamowo

# Przygotowujemy się do dożynek

Tegoroczne dożynki, organizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej, odbywać się będą w dniach od 15 sierpnia do 4 września br. Przygotowania do dożynek biegną w radosnym nastroju z powodu przedterminowego wykonania sprzętu zboża w wielu gromadach i większych niż przewidywano płonów.

Dożynki będą podsumowaniem osiągnięć pierwszego etapu Planu 6-letniego w rolnictwie. Uroczystości dożynkowe zapowiadają się, jako manifestacja zdecydowanej woli budowania trwałego pokoju w oparciu o Związek Radziecki, o sojusz robotniczo-chłopski.

Wiecie i korowody dożynekowe spopularyzują osiągnięcia produkcyjne chłopów mało i średniorolnych, spółdzielni produkcyjnych, PGR, spółdzielczych i państwowych ośrodków maszynowych, spółdzielni zbytu i zaopatrzenia, jak również przedowników pracy i racjonalizatorów w rolnictwie.

Czasu mamy już niewiele — a prac przygotowawczych mnóstwo. Przypominamy więc o niektórych, ważniejszych czynnościach, niezbędnych dla zapewnienia świetności nadchodzącym dożytkom.

Przed wszystkim należy już wybrać spośród przedowników spółdzielni produkcyjnych i PGR starszych dożynekowych. Następnie — należy przygotować wykresy, dotyczące obraz osiągnięć gminy w walce z analfabetyzmem, sukcesów produkcyjnych, osiągnięć spółdzielczo-

ści gminnej, kontraktacji i skupu zboża itd. Należało by sporządzić i wykresy wskazujące na oczekujące nas w Planie 6-letnim zadania.

Należy przygotować podwoje dla szybkiego przewiezienia mieszkańców gromad do gminy, należy wytypować ludzi, czuwających nad porządkiem w czasie obchodów dożynekowych. Gminny Komitet Dożynekowy winien zwracać się o pomoc, w sprawach, których we własnym zakresie nie może załatwić, do wyższych instancji ZSCh.

Zakończeniem obchodów dożynekowych w całym kraju będą dożynki centralne w Lublinie, w dniu 10 września. W uroczystościach tych wezmą udział chłopcy delegowani przez Gminne Komitety Dożynekowe.

# Kiedy ukaże się znów gazetka ścienna w fabryce „Kraj”?

Gazetka ścienna przy fabryce „Kraj” do niedawna ukazywała się regularnie. Ostatnio — na skutek przeniesienia z fabryki kierownika zespołu redakcyjnego, tow. Bendowskiego, — pozostali członkowie kolegium redakcyjnego wpadli w bezczynność. Nawet ich nie razi, że znana każdemu tak dobrze tablica, na której zawieszano gazetkę, wisi pusta.

Ten okres „martwoty”, przemienie niechybnie już wkrótce. Boiem wielu jest chętnych do redagowania gazetki ściennej wśród robotników i pracowników umysłowych zakładu. Należy się zatem spodziewać, że zdekompetywany zespół redakcyjny w „Kraju” uzupełni swój skład i już na dzień 1 września — dzień rozpoczęcia obrad i Polskiego Kongresu Pokoju — wyda nowy specjalny numer.

# Adresaci nagradzają dobrze pracującego listonosza

Tadeusz Rosiak od roku 1946 pracuje jako listonosz w Urzędzie Pocztowym Kutno Nr 1. W ciągu tego czasu nie zasłużył ani razu na nagane ze strony swoich zwierzchników. Również adresaci mówią o nim, jako sprawnym i sumiennym pracowniku poczty. Dowodem uznania dla ob. Rosiaka, jest fakt, że Załoga Państwowego Monopolu Spirytusowego w Kutnie nadesłała na ręce dyrektora Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Łodzi wyrazy uznania dla Tadeusza Rosiaka. Swą obowiązkowością w terminowym dostarczaniu do PMS przesyłek pocztowych, ob. Rosiak pośrednio przyczynił się do dotrzymania przewidzianych terminów sprawozdawczości przez pracowników PMS. To współdziałanie zostało należycie ocenione.

# Ogólnokształcące szkoły korespondencyjne przystępują do pracy

Do niedawna kształcenie korespondencyjne prowadzone było przez poszczególne organizacje społeczne. Z ostatnim rokiem szkolnym kształcenie to przejął Ministerstwo Oświaty. Obecnie Państw. Ogólnokształcące Szkoły Korespondencyjne działają na ściśle określonym terenie. Oznacza to, że słuchaczem takiej szkoły może być każdy, kto na jej terenie działania zamieszkuje. Na przykład:

Mieszkańcy powiatów: Brzeziń, Skierniewice, Rawa Mazow., Piotrków, Łask i Sieradz mogą być słuchaczami Państwowego Liceum dla Pracujących w Łodzi, przy ul. Piramowicza 6.

Mieszkańcy miasta Łodzi i powiatu łódzkiego mogą zapisywać się do Państwowego Liceum dla Pracujących w Łodzi przy ul. Mackiewicza 9.

starych powiatów: Kutno, Włocławek, Koło, Łęczyca, Łowicz, Płock i Gostynin utworzone zostało Miejskie Liceum dla Pracujących w Kutnie przy ul. 3 Maja 10.

Zapisy do tych szkół już się odbywają i będą trwały do 15 września rb. Kandydat musi dokonać zapisu osobliście. Przy zapisie należy złożyć następujące dokumenty: własnoręcznie napisany życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, zaświadczenie z miejsca pracy, albo z gminnej rady narodowej o stanie zamożności, zobowiązanie płatnicze, że będzie regulował swe należności za otrzymane materiały nauczania, dwie fotografie, ankietę. Należy wpłacić 100 zł tytułem wpisowego.

Do Szkoły Korespondencyjnej przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 16 rok życia, w wyją-

kowych wypadkach mogą być przyjmowani również i młodsi.

Za pośrednictwem poczty słuchacz otrzymuje materiały nauczania w postaci skryptów, podręczników, komentarzy itp. i nadaje swe prace kontrolne, kilka tylko razy w roku przyjeżdżając do szkoły na konsultacje, kollokwia i egzaminy.

Kandydatom do Miejskiego Liceum dla Pracujących w Kutnie nadmieniamy, że Sekretariat Liceum urzęduje w dni powszednie od 12 do 14 i 16 do 18, w niedzielę od 11.30 do 13. Ponadto ci wszyscy, którzy nie mają dobrej komunikacji, mogą załatwić swój zapis o dowolnej godzinie pod następującym adresem: Kutno: ul. 3 Maja Nr 24.

Dokładniejszych informacji można zasięgnąć listownie w sekretariatach szkół.

Jel.



Co pisało praso łódzkie w dn. 16 sierpnia 1930 r.

DEMONSTRACJE NA SALI SĄDOWEJ

„Republika” uskarża się, że teren sądu okręgowego w Łodzi jest od dłuższego czasu widownią „demonstracji komunistycznych”.

„Władze mają zająć się tą sprawą celem niedopuszczenia do ekscesów komunistycznych na terenie sądu”.

ŁÓDZIANIE NIE JEDZĄ MIĘSA

W miesiącu lipcu w rzeźniach łódzkich dokonano uboju zwierząt rzeźnych wagi ogólnej 560.160 kilo. Jak wynika z powyższego, na każdego obywatela naszego miasta przypada niecały kilogram mięsa.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Godz. 19.15 „Odwety” — Leona Kruczkowskiego. Ostatnie dni! Znizki ważne dla członków zw. zaw., wojska i uczące się młodzieży.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Godzienne o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Curie-Skłodowska”, godz. 15, 17.30, 20.

BALTYK (Narutowicza 20) „Konfrontacja”, godz. 16, 18.30, 21 (film dozwolony od lat 12).

BAJKA — „Maaret”, godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 14).

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 30”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Pieśń tajgi”, godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 12).

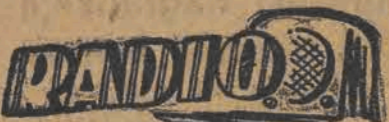
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pamięć”, godz. 17, 19, 21 (film dozwolony od lat 14).

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Dziewczęta z baletu”, godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 12).

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Oni mają ojczyznę”, godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 10).

ROMA (Rzgowska 84) „Kłopotliwe alibi”, godz. 17.30, 20 (film dozwolony od lat 18).

REKORD (Rzgowska 2) „Panna bez posagu”, godz. 18, 20 (film dozwolony od lat 12).



Program audycji na dzień 16 sierpnia 1930 roku. (środa).

12.04 Dziennik, 12.30 (L) Audycja dla wsi, 13.30 (L) Koncert ork. man. dolinist. pod kier. E. Ciukszy, E. Szyński — tenor, E. Przyłęcki — akompan., 14.00 Pedagogika, 14.15 (L) Komunikaty, 14.20 (L) Muzyka kameralna, 14.55 Konc. solistów, 15.30 „U nas w PGR” — słuch. dla świetl. dziecięc., 15.50 Muzyka, 16.00 Dziennik, 16.20 (L) Muzyka popularna, 16.40 „Czy wiecie?”, 17.00 Koncert Zesp. Instrum. p.d. M. Paszkieta, 17.45 Kabaret literacki z Krakowa, 18.15 (L) „Skrzydlaty mikrofon”, 18.30 (L) Arie operowe i koncertowe, 18.45 (L) „Jak pracują radiokobce”, 19 Audycja GKKF, 19.15 Popularne utwory Jerzego Bizeta, 20.00 Dziennik, 20.40 Muzyka taneczna, 21.00 Koncert Chopinowski, 22.00 Wszelchnia, 22.20 Koncert z Pragi, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Koncert symfon., Hymn.

Ze sportu

Ponad stu zawodników wzięło udział w ulicznym wyścigu kolarskim o nagrody „Głosu Robotniczego”



Już na godzinę przed startem zaczęli się gromadzić przed „Głosem Robotniczym” młodsi adepti sportu kolarskiego.

Wyścig kolarski o nagrody „Głosu Robotniczego”

zorganizowany wczoraj przez ŁÓZK był pierwszą masową imprezą w Łodzi. Potwierdza to chyba wszyscy. Z niebywałym wprost zainteresowaniem śledzili go tłumy mieszkańców naszego miasta...

OSTATNIA GODZINA PRZED STARTEM

W dniu wyścigu, na godzinę przed startem, komisja sędziowska pracowała jeszcze w pocie czoła. Ustawiony w podwórzu stółki był wprost oblegany przez coraz to nowych miłośników sportu kolarskiego...

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA

Przebiegała się na podwórzu „Głosu Robotniczego” było wprost niesposób. Przejście zatarasowano ogromną ilością rowerów, wśród których nie trudno było znaleźć najrozmaitsze, muzealne nawet niekiedy okazy...

PRZED „GŁOSEM ROBOTNICZYM”

Po udzieleniu ostatnich przestróg na drogę, o godzinie 9.35 zawodnicy poprzec tłum widów, zgromadzony przed redakcją „Głosu Robotniczego” przedostali się na jezdnie i ustawili na startach...

Zwierzyniec sztrasburski

Cała Europa marszallowska — budowniczych „jednoczonej, zbrojonej po zęby” Europy marszallowskiej. Tak było w ubiegłym roku, tak dzieje się i obecnie.

Cała Europa marszallowska — budowane są zakłady przemysłu wojennego i lotniska, drogi strategiczne i porty i ojełne, ko szary, place do ćwiczeń i poligony dla zwiększających się wciąż armii.

Zwierzyńiec sztrasburski

lowskich oraz zgromadzenia konsultacyjne. To ostatnie, jak wiadomo, odtworzone zostało w Sztrasburgu 7 sierpnia i halasuje aż do dziś dnia.

„Rada Europejska” — to organizacja, stworzona w 1949 roku, z inicjatywy takich zdeklarowanych wrogów komunizmu i demokracji, jak Churchill, Paul Reynaud, Spaak oraz im podobni. Ich celem polegał nad tym, by pod szyldem „federacji europejskiej” połączyć wszystkie siły reakcyjne krajów zależnych od USA...

Praga, którego etap Warszawa — Łódź kończył się właśnie tu przed „Głosem Robotniczym”.

Gdy wskazówki zegarków wskazywały godzinę 9.45, opadła w dół białoczerwona chorągiewka startowa i długa falanga zawodników poczęła nam wkrótce znikać z oczu.

ZRZESZEM NA PRZEDZIE

Zaraz niemal po starcie wyścigu zaczął się rozciągać na dużej przestrzeni. Już za ulicą Andrzeja Struga czołówek jego utworzyli zawodnicy zrzeszeni, których łatwo było poznać po klubowych koszulkach.

Specjalną uwagę publiczności zalegającej chodniki ulicy Piotrkowskiej od Placu Wolności aż do Placu Niepodległości zwracał na siebie 52-letni obywatel Bojanowski Marian i jeden z młodszych chłopców jadący na „damce”.

NA PLACU NIEPODLEGŁOŚCI I WOLNOŚCI — TŁUMY

Na Placu Niepodległości zawodników witaly tłumy publiczności. To samo działo się na Placu Wolności. Plac Niepodległości zawodnicy objechali 4 razy a Plac Wolności trzy razy.

DEFEKTÓW NIE DAŁO SIĘ UNIKNĄĆ

Chociaż, jak już wspominaliśmy, w wyścigu wzięło udział tylko posiadacze rowerów turystycznych, a więc maszyn bardziej odpornych na różne defekty od

wyścigówek, to jednak tych defektów nie brakowało. Widać, że to już los każdego kolarza walczyć nie tylko z przeciwnikiem. Wskutek tych defektów (najczęściej łańcuchowych), wyścig ukończyło tylko 60 procent startujących.

NA MECIE

Po upływie niecałej godziny od strony Placu Niepodległości ukazał się wreszcie maly „Opel” pilota wyścigu a na mecie poczęto czynić przygotowania do przyjęcia pierwszych zawodników. Wzdłuż jezdni zostały rozciągnięta biała taśma, a sędziowie z notami i ołówkami w rękach stali na swych stanowiskach.

WSZYSTYCH CZEKAMY NA ZAWODNIKA

Po chwili wpadają dalsi, przeważnie pojedynczo, lub dwójkami. Trwa dość długo, ale publiczność nie rozchodzi się, gdyż chce się przekonać, czy ukończył bieg jej faworyt, najstarszy zawodnik wyścigu, Bojanowski.

Publiczność nie zawiodła się. Bojanowski bieg ukończył, a chociaż na dalszym miejscu, to zupełnie zasłużył na to, aby na niego poczekać. Wiek ma swoje prawa.

ROZDANIE NAGRÓD

Po wyścigu, na dziedzińcu „Głosu Ro

botniczego” zwycięzcom wręczono nagrody i upominki, które oprócz „Głosu Robotniczego” ofiarowali jeszcze ŁK PZPR, redakcja „Dziennika Łódzkiego” i organizatorzy — ŁÓZK.

SŁOWA UZNANIA NALEŻĄ SIĘ MILICJI OBYWATELSKIEJ

Na zakończenie składamy podziękowania naszej Milicji Obywatelskiej, która swą postawą i delako idąc pomocą w dużej mierze pomogła organizatorom w przeprowadzeniu tej tak trudnej imprezy.

Na szczególne uznanie zasługuje milicjant pełniący służbę na skrzyżowaniu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja Struga, który potrafił przez megafon zainstalowany w jego „boconim gnieździe” nie tylko odpowiednio przemówić do publiczności, utrzymując ją w karchach, ale interesować ją przebiegiem wyścigu.

WYNIKI TECHNICZNE

Table with 2 columns: Rank, Name, Time. 1. Czeszejko (ŁKS Wł.) — 57,23; 2. Uptas (ŁKS Wł.) — 57,23; 3. Kolodziejczyk (Ogn.) — 57,23; 4. Fijałkowski (niest.) — 57,23; 5. Pijanowski (niest.) — 57,23; 6. Świtak (Zw. Skier.) — 57,24; 7. Gasiński (niest.) — 57,24; 8. Owczarek (Ogniw. Pab.) — 57,24; 9. Lesiak (Gwardia) — 57,25; 10. Korobczak (Gwardia) — 57,26; 11. Sieradzki (Ogniw.) — 58, 9; 12. Chożewski (ŁKS Wł.) — 58,19; 13. Luniak (niest.) — 59,06; 14. Moskalewicz (niest.) — 59,07; 15. Leder (niest.) — 59,08; 16. Król (niest.) — 59,09; 17. Marczak (Ogniw.) — 59,10; 18. Bakalczak (niest.) — 59,11; 19. Kulesza (niest.) — 1:00,21; 20. Przybysz (niest.) — 1:00,37

Najmłodszy — na start!

Wyścig „kolarski” dla dzieci o nagrody „Głosu Robotniczego”

W „Alei Kościuszki” zebrały się wczoraj tłumy dzieci z rodzicami. Dzieci przybyli, by wziąć udział w wyścigu, zorganizowanym przez ŁÓZK o nagrody „Głosu Robotniczego”.

O puchar Davisa

Australia wygrała 3:2

Międzynarodowy finał o Puchar Davisa rozgrywany w Ameryce pomiędzy Australią a Szwecją, przyniósł zwycięstwo Australii 3:2.

W ostatnim dniu meczu zwycięzca Skończył, Bergelin (Szwecja) pokonał w pięciu setach Bronvichta, potwierdzając jeszcze raz swą wysoką klasę.

Przygotowują się niemniej bojowo jak chłopcy, sprawdzają pedały, przygotowują się do startu. Znowu znak ozernowej chorągiewki i za chwilę słychać głos przez tubę: „Proszę zrobić „paniom” miejsce!”

Z kolei — poważniejsze wyścigi, na rowerach dwukółowych dla chłopców i dziewcząt, którzy z tą samą ambicją co i młodzi starają się zająć pierwsze miejsce.

W finale wyścigu na rowerach trzykółowych dla chłopców, zwyciężył Zbyszek Śliwowski, który otrzymał paczkę cukierków i książkę Żyłowa pt. „Co widziałem”, oraz Kazio Wilgoz i Staś Wośński.

Młody Wojtus, zgłaszając się po nagrodę, trzyma w ręce 100 złotych:

— Te pieniądze składam na nieszczęśliwe dzieci Korei — mówi wręczając pieniądze. Piękna ofiara małego Wojtusi Kurkawy wywołuje entuzjazm wśród zebranych, którzy darzą chłopca burzą oklasków.

0 wejście do II ligi

W spotkaniach o wejście do II Ligi uzyskano następujące wyniki: w Krakowie Spójnia — Stal Stalowa Wola 6:0 (5:0); w Poznaniu Budowlani — Górnik Wałbrzych 3:0 (1:0); w Chełmie Kolejjarz — Stal Dąbrowa Górnicza 4:1 (1:1); w Radomiu Stal — Gwardia Czesochowa 4:2 (2:0); w Zabrze Górnik — Górnik Knów 3:2 (1:0); Słupsk Gwardia — Kolejkarz Gdańsk 2:1 (2:0).

Tabela wygranych 61 loterii

3 dzień ciągnięcia I-iej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na nr 5412 w Warszawie. Wygrana 500.000 zł padła na nr 78214.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr nr 3790 105332.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr 1492 3736 10447 18027 28998 35439 42558 64915 700644 72796 74621 83181 100300 109482 109522 114976.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Tel.: 21-111.

Redakcja naczelna

Redaktor naczelny 216-14; Zastępca red. naczelnego 218-23; Sekretarz odpowiedzialny 219-03; Dział partyjny 218-10.

Dział korespondentów

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redak. orów gazetek ściennejnych 218-42; Dział mutacji 223-29; Dział mekski i sportowy 254-21.

Dział ekonomiczny

Dział ekonomiczny 218-11; Dział rolny 254-21; Redakcja nocna 172-31.

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-22; Administracja 260-47; Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75; Wydawca RSW „Prasa”;

Drak. Zalb. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje P.F.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8833.